

Nr. 166

Na numerze
20 gr.

Łona prenumeraty
w Łodzi:
Miesz. z dod. ilustr. 4.20 gr.
Bla rob. 3.70.
Odszerzenie do domów 20 gr.
Z przez poczt.
Miesz. z dod. ilustr. 5.20 gr.
Rozs. Łodzią egz. 17 groszy
Należytość poratowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia
Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kosciuszki 41.
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 11-12
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII.

Czwartek, dnia 18 czerwca 1925 r.

Na marginesie miejskiej gospodarki.

Psychologja Niemiec.

Na początek cały szereg drobnych ale charakterystycznych przykładów.

Gazownia miejska, ma gaz najdroższy na terenie Rzeczypospolitej. Jest droższa od warszawskiej o 40 proc. i w grudniu doszła do zawrotnej wysokości 11 zł. za 1000 kubików. Mało tego pobiera prawem kaduka na „koszta administracyjne po 3 złote. Co za nowy pomysł?

Pana F. wzywają do Elektrowni i dotyczący urzędnik objaśnia go, że lokal który on zajmuje należał przed wojną do jego żony. Do jego żony tedy należy i instalacja elektryczna. Ponieważ obecnie prawnym właścicielem mieszkania jest pan F. zachodzi potrzeba przepisania instalacji na jego nazwisko.

Zdawałoby się to prosta formalność, ale to jest tylko listek figowy, przykrywający chęć zdarcia z klienta nowej kaucji.

A robi się to w ten sposób.

Pani F. zapłaciła przed wojną powiedzmy 100 rubli kaucji. Po 216 mkp. za 100 rubli czyni to... 216 mkp.

Dalej w złotych wnosi to guzik — zatem... — ...szanowny pan zechce wnieść nową kaucję, inaczej, szanownemu panu wyłączymy instalację.

Pan F. miał pewne obiekcie co do takiej arytmetyki elektrycznej skutkiem czego Elektrownia wyłączyła mu prąd...

Pod obuchem, tak przekonującej argumentacji pan F. zapłacił po raz drugi „kaucję“.

Ale czy to jest słuszne i sprawiedliwe aby biedny rzemieślnik czy wyrobnik polski wspomagał w ten sposób „bogich „Szwajcarów“, którym zaprzedała nas nieopatrzenie nasza Rada Miejska?

Podatek od konia wynosił w Łodzi zeszłego roku 20 złotych; w tym roku wynosi 75! Dla informacji dodajemy że dziś w Warszawie taki podatek wynosi zaledwie 20 zł. i za 75 złotych można dostać niezłego konia. Czy to czasem nie zawiele, jak na nasze ciężkie czasy?

A kinematodrafy? Obłożenie podatkiem 75 procentowym kin — nie chcemy na zwać pō imieniu, mając dobre wychowanie i erudycję na względzie...

Później się ludzie dziwią dlaczego w Łodzi wszystko tak drogo, dlaczego Magistrat Łódzki od trzech lat nie zapłacił państwu ani złamanego grosza podatku, a zalega wprost horendalne sumy.

Dawny prezydent m. Łodzi, za „zgniłych“ czasów rosyjskich jeździł sobie na przedniej platformie tramwaju — dzisiaj proszę się tylko przyrzec wiele koni zużywa się przy posiedzeniu Rady Miejskiej.

Dlatego też, chociaż tabor miejski liczy przeszło 50 koni... Magistrat wynajmuje

je jeszcze konie [np. do szpitali] bo tabor miejski już nie wystarcza.

Tymczasem na co idą owe pieniądze? Suchy budżet miejski nie nam tu nie mówi; więcej da nam życiowa obserwacja.

Ul. Narutowicza zabrukowano t. zw. mozaiką tj. drobna kostka granitowa.

Każdy, jako tako znający się na rzeczy był pewien że niedługo się to utrzyma, albowiem p.p., specjaliści z magistratu nie wzięli pod uwagę ciężaru wozów łódzkich. Obciążenie jednego koła dochodzi tu do 2 tonn. Czy w stanie jest jedna mała kostka wytrzymać takie ciśnienie i nie wpaść się w piasek?

Oczywiście nie. Potrzebna aby rozłożono się to na większą powierzchnię, — co za tem idzie potrzebna większa kostka, normalnych wymiarów...

Mozaikowy bruk, jest możliwy jedynie na ulicach o małym ruchu kołowym — nigdy zaś na ul. Narutowicza.

Rezultat widzimy dzisiaj: na całej ulicy Narutowicza zrywa się dzisiaj bruk mozaikowy, zastępując ją normalną kostką granitową...

Oto jeden z wielu przykładów nieudolnych rządów miastem, a za wszystkie te eksperymenty płaci obywatel i kasa miejska nie może końca związać z końcem...

Przy dzisiejszym poziomie umysłowym partyjnych Rad Miejskich — wszelki postęp na tym polu jest nie do pomyslenia.

Na stanowiska więcej odpowiedzialne pcha się, tu krewnych i powinowatych, różnych zakatarzonych wielkością P. P. S-u lub N. P. R-u wreszcie gdzie diabeł nie może tam babe posłać...

Jakkolwiek w łódzkich stosunkach miejskich znać pewien postęp i pewne chęci wyciągnięcia miasta ze stanu przysłówkowej Pipidówki, jednakże partyjne tarcia i zakulisowe intrzygi psują najlepsze w tym kierunku zamierzenia.

O ile gospodarka Łodzi ma wejść na te nowe tory, niezbędna jest rzecz rozwiązanie Rady Miejskiej i wyznaczenie energicznego komisarza rządowego. Łódź wtedy nie tylko zacznie dawać dochody Skarbowi Państwa, ale posunie się niezmiernie na drodze kultury i postępu. A. S.

W 8 kl. gimnazjum humanistycznym
K. Tomaszewskiego
Ogrodowa Nr. 26.
egzaminu wstępne odbędą się 15, 16 i 17
czerwca. 1473

Poznaj przeciwnika! Jest to pierwszy warunek zwycięstwa. Trzeba więc, żebyśmy dokładnie znali tak groźnego sąsiada, jakim jest Niemiec, który nam przecież prawie codziennie przypomina, że walka między nim a nami jeszcze nieskończona, że nie przestać nie walczyć, donki „nad Brodnica, Toruń i Bydgoszczą nie będą znów powiewały sztandary niemieckie“, jak się wyrażał w soki urzędnik policji w Królewcu, p. Siehr.

Powiedziałby może ktoś, że Niemca już znamy nawyloc, że więc nie nowego o nim się nie dowiemy. Śmiałem atoli wątpić, czy nam wypada chociażby na chwilę zaniechać czułości. Zreszta, po wyborze Hindenburga na prezydenta Rzeszy wykażalo się, że Niemcy jednak zdołali zmylić nie tylko ludzi niezajmujących się polityką, ale nawet dyplomatów i polityków polskich, francuskich i angielskich, którzy byli zaskoczeni tym wyborem. Po dokonany fakcie jeden z naszych dyplomatów, p. Rose, dawniejszy konsul polski w Berlinie, nazwał Niemcy „krajem niespodzianek“ i wygłosił na ten temat odczyt. Kto wierzy w to, co Niemcy mówią, a przez okulary niemiecko-żydowskiego socjalizmu, nacjonalizmu lub innej ślepej doktryny nie widzi lub nie chce widzieć tego, co czynią, ten się zawsze na nich zawiedzie.

Dla nas atoli wybór Hindenburga nie był niespodzianką. Według nas rozwój Niemiec powojennych idzie prosta linia do odbudowy dawniejszego militarizmu, dawniejszej monarchji, do rewanzu i stworzenia nowych, większych jeszcze od dawniejszych Niemiec, „wielkich; wszechniemieckich Niemiec“ (Grossdeutschland). Wile o tem już każde dziecko niemieckie i mówi o przyszłej wojnie, o rewanzu, dodając zawsze z mocnym przekonaniem, że Niemcy muszą wygrać. Dlatego można było się dziwić owej nieświadomości dyplomatów i polityków.

Nie odmawiając Niemcowi jako jednostce zalet i cnót, które okazuje szczególnie w życiu prywatnym, chciałbym tu oświetlić strony nieprzystępne i niebezpieczne — oświadczenia Niemiec, które wykazują przedewszystkiem wobec nas.

Kłoby nie znał niesmacznego samochwalstwa i nieludzkiej pychy Niemców! Wyrażają się naprzykład w takich znamienych zdaniach, jak: „Historja muzyki niemieckiej“, albo „Nie napisałbym historii i literatury niemieckiej, nie będąc przekonany, że nasza literatura jest pierwsza (ma zn. najlepsza) na świecie.“ (Ed. Engel, Geschichte der deutschen Literatur). Niemiec wszędzie i we wszystkim jest „pierwszym i pierwszorzędnym“. Czyżby mogło być inaczej — w pojęciu Niemca? Niech tego ktoś próbuje wyperswadować mu tego splecia — choćby zupełnie dobrotliwie bez uśmiechu sceptyzmu! Zobaczy, jak się na niego rozszłości i jaka pogarda („deutsche Verachtung“) będzie go strofował. Powiedz mu, że np. w Szwajcarii francuskiej widział ład i porządek taki; jakiego nigdzie niema w całym „państwie porządku i bojaźni bożej“, co ci odpowie śmiało, że to nieprawda, bo „porządek niemiecki jest ogólnie uznany jako pierwszy na świecie“. Wielkomanja niemiecka dochodzi do takiego absurdu że niemiecka nauka lubuje się w badaniach „naukowych“ pochodzenia i rasy wielkich ludzi; i najczęściej „udowadnia“ tego, co twierdzi zgóry, że ten lub ów z wielkością światła

Zawiadomienie.

Od dnia dzisiejszego **stałe niższe** ceny zniżkowe (nie wyłączając premier), a mianowicie:

Teatr Miejski (Cegieln. 63).

Zł. 2,50 za miejsca do 10^{ty} part. lub foteli od 1-5 rzędu
 „ 2,— do foteli od 6-17 „
 „ 1,50 „ balkon „ 18-24 „
 „ 1,— wszystkie miejsca pozostałe
 „ 0,50 gr. galerja

Kasa czynna od 11—2 i od 5 i pół pp.

Teatr Letni (Park Staszica)

Zł. 2,50 za miejsca od 1-12 rzędu
 „ 2,— za miejsca od 13-23 rzędu
 „ 1,— wejściowe (stojące)

Kasa czynna od 11—2 i od 5 i pół pp.

Powrót tramwajami zapewniony.

Włosy ratujcie!!

Balsam „RADIO-CAPILL“ pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje bieżące szybko, po aniach 8, porost włosów i brwi. Niszczy łupież, łamliwość, rozdawanie się włosów. Sprzed. Spjes, Rzewski, Hermaliu, Lipiński, Majewski, Kahan, Pile, Epstein, Sitkiewicz i inni. 1679

Okazja!**Okazja!****Samochód**

6-o osobowy „Coppel“ do sprzeczania. Cena bardzo przystępna. Wiadomość: Al. Kościuszki 41, tel. 28. Biłczak. 1554

łowych (niemieckich oczywiście) zdradza od jakiegoś przodka domieszkę niemiecką w swej naturze, jeżeli nawet nie w kulturze.

Kto śledzi prasę i piśmiennictwo niemieckie (wskazuje tu tylko na osławione pisma nienawiści „Hassgesang“) stwierdzi snadnie, jak ta wielkomanja rośnie zwłaszcza w wyższeńia bozka Hindenburga, tego brzydkiego symbolu Niemiec. Przybiera ona te raz coraz wyraźniej konkretne formy germanomanii i cudzofohii (nienawiści do obcokrajowców i obcoplemienców). Ponieważ Niemiec jako przysłowiowy „Vereinler lub żartobliwie Vereinsmeier“ (związkowiec) najchętniej działa w masie i przez masę, można mówić o psychozje masowej, która postepo wo zaraża cały naród niemiecki barbarzyńską nienawiścią do wszystkiego co obce. Nazywamy tej objaw iście niemiecki „barbarzyńskim“, gdyż taka niechęć do cudzych cechuje właśnie ludy niekulturalne: gość. (Gast, więc przybysz, z łacińskiego hostis — wróg) oznacza pierwotnie wroga. Z jaką po garda odnoszą się Niemcy do wszystkiego, co jest przeciwnieckie lub tylko aniemieckie!

Obecnie odbywają prawie codziennie zjazdy najrozmaitsze związki (Schutzbund, Ostbund, Heimathbund, Bund der Auslandsdeutschen, Stahlhelm, Werwolf — wilkołak, jak znamienne! — Bismarckjugend, Jungdeutschland). Niemaż zjazdu, któryby nie powziął jakiejś mniej lub więcej szowinistycznej rezolucji lub by nie wysłał jakiejś płomiennej odezwy bojącej nie do całego świata w obronę prześladowanych Niemców pod kreślając przytem przesadnie swa niemieckość. W maju br. zebrał się w Gdańsku; tej twierdzy hakatyzmu, lekarze niemieccy, żeby — przypuszczalnie należało — radzić nam, jak przysięść z pomocą utraconej ludzkości. Lecz i ten zjazd „naukowy“ zapomniał tak dalece o swem zadaniu humanitarnej, że stał się dzika manifestacja nienawiści do Polski.

Niektórzy Niemcy tłumaczą się tem, że to wojna podzielała tak fatalnie na ich umysły. Lecz to nieprawda. Przypominamy tu tylko niemiecką przedwojenną ustawę językową, która zakazywała przemawiania w języku obcym na zebraniach publicznych. Ponie-

Po Niemcach - Sowiety.

Bolszewickie intryki w sprawie paktu gwarancyjnego z państwami bałtyckimi.

Jedyną odpowiedzią na propozycje sowieckie — młczenie.

Gdańsk 17-6 (pat)

„Baltische Presse“ donosi z Rygi w sprawie paktu gwarancyjnego pomiędzy Rosją a państwami bałtyckimi, że Rosja nie uczyniła żadnych propozycji, wykazała jednak gotowość zawarcia nawet obecnie takiego traktatu i nawiązania w tym celu pertraktacji. Podstawa pertraktacji byłaby neu-

tralność w razie konfliktu z innymi państwami i regulowanie kwestji spornych przez trybunał rozjemczy.

Jednak nie trybunał haski.

Na propozycje te Rosja nie otrzymała odpowiedzi od żadnego z państw bałtyckich.

„Jaunakas Sinas“ oświadcza, że państwa bałtyckie oczekiwała od Rosji konkretnych propozycji, bo poprzednie były ogólnikowe.

W przededniu ofensywy na Fez.

Wzmocniona działalność powstańców.

Emisarjusze Abd-el-Krima na tyłach armji francuskiej.

Paryż, 17 czerwca (aw)

Komunikat oficjalny z frontu marokańskiego donosi, że w ostatnich dwudziestu czterech godzinach zauważono wzmocniony ruch powstańczy na całym froncie.

Powstańcy zaatakowali bardzo silnie wszystkie linje bojowe w pobliżu Tetuanu, zostali jednak po uporczywej walce odparci.

Wywiadowcy francuscy stwierdzają, że Abd el Krim przygotowuje się gorąco do gwałtownej ofensywy na Fez. Dla ułatwienia sobie zadania wysłał Abd el Krim na tyły wojsk francuskich swych emisarjuszy, którzy szerzą wśród kolorowych oddziałów pomocniczych propagandę w celu odciągnięcia tych oddziałów od współdziałania z armją francuską na korzyść powstańców.

Organizacja najwyższych władz wojskowych.

Funkcja generalnego inspektora armji.

Generalny inspektor — naczelnym wodzem wojsk polskich w czasie wojny.

Warszawa 17 czerwca (pat)

Sejmowa komisja wojskowa rozpoczęła dzisiaj szczegółową dyskusję nad artykułem projektu ustawy o organizacji władz wojskowych, a dotyczącym inspektora generalnego.

Referent ustawy, poseł Stefan Dąbrowski, przy formowaniu zakresu działalności generalnego inspektora proponuje skreślić w art. 12 deklaracyjną część, ustanawiającą ogólne funkcje generalnego inspektora, a istotne punkty tego artykułu połączyć z następnymi, określając jego funkcje.

Po dyskusji w głosowaniu wniosek referenta został odrzucony, a artykuł 12 przyjęty został w następującym brzmieniu:

„Dla zabezpieczenia i ciągłości pracy nad przygotowaniem obrony państwa i utrzymaniem zdol-

ności bojowej siły zbrojnej, ustala się generalnego inspektora wojsk, podlegającego bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych. Generalny inspektor wojsk jest przewidziany na naczelnego wodza wojsk polskich w czasie wojny“.

Poseł Załuska zgłosił co do pierwszej części votum separatum mniejszości.

Referent przedstawił ujęcie funkcji generalnego inspektora w zakresie operacyjnym inspekcijnym i personalnym, zastrzegając się, że nie jest ono dostateczne.

W dyskusji zabierali głos m. in. minister spraw wojskowych gen. Sikorski i poseł Miedziński.

Dyskusji nie ukończono

Dalszy ciąg obrad w piątek.

waż podobna ustawa nie istniała w żadnym innym kraju kulturalnym, była ona rzeczywiście „pierwszą i jedyną“, lecz mimo to nie przyniosła żadnego zaszczytu „pierwszo rzędnej kulturze niemieckiej“. Z owych czasów historia kultur notuje jako hańbę kulturalną fakt, że żandarm pruski nie pozwoił sławnemu Duńczykowi Amundsenowi przemawiać po duńsku do jego rodaków w Szleswigu.

Dla charakterystyki powojennej psychocy niemieckiej i jak ją Niemcy lubią tłumaczyć, opowiem także nieco zabawnie i autentyczne zdarzenie z szalonym Niemcem. Było to pięć lat temu na Górnym Śląsku. Jechało nas kilku rodaków pocłagiem rozmawiając już nie wiem o czym a może o pogoście. Nasza rozmowa polska zwrótowała ją kiegoś osobnika, który jechał z nami i milczał przez dłuższy czas, tak strasznie, że podskoczył jak wściekły z miejsca krzyżując, że jeszcze nie jesteśmy w Polsce, co my tu gadamy, on nie rozumie. „Byłem na wojnie, wrzeszczał czerwony i pieniać się ze złości, dostałem strzał w głowę, więc nie wiem, co tu jeszcze zrobić, lecz to nie będzie moja wina“. Chciał poćgnąć za hamulec bezpieczeństwa. Dopiero, gdyśmy sobie stanowczo wyprosilili takie zachowanie się z jego strony, musiał chęć nie chęć się uspokoić.

Wypadek maniactwa — jak typowy! Tak, jak ten maniak, krzyżując wszyscy Niem-

cy, udając pokrzywdzonych i poszkodowanych przez wojnę. Ponieważ tak głośno krzyca, słyszy się ich daleko i niejedni się ich też lęka. Lepiej byłoby, żeby świat ich nie przeceniał ni sobie lekceważył. Zaś historia, która kroczy naprzód żelaznym krokiem, swoje wykaże. Niemiec wierzy zanadto w swoją siłę, siłę nad prawem. Lecz to jego największa słabość, i on się już nieraz omylił. Kto się wzbija w dumę nadludzka, może być pewien upadku. —o—

TELEGRAMY.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W GDYNI.

Gdynia 17 czerwca (aw)

Prezydent Rzeczypospolitej, p. Stanisław Wojciechowski, udaje się w dniu 25 b.m. do Gdyni.

P. RATAJSKI U SIEBIE.

Poznań 17 czerwca (aw)

Były minister spraw wewnętrznych, p. Cyryl Ratajski, objął stanowisko prezydenta m. Poznania.

NAPAD BANDYTÓW W POZNAŃSKIM.

POZNAN, 17 czerwca (aw)

W nocy z dnia 16 i 17 b.m. uzbrojeni bandyci dokonali napadu na probostwo w Strzelcach.

Napadnięty proboszcz, ks. Tyleczyński przyjął bandytów strzałami, na odgłos których zbiegła się miejscowa ludność, wobec czego bandyci ratowali się ucieczką.

KOMUNISCI — A TAJMNICZE WOJSKOWE.

Paryż, 17 czerwca (pat)

Na posiedzeniu wspólnym komisji spraw zagranicznych finansów i wojskowej izby deputowanych komuniści odmówili honorowego zobowiązania się do utrzymania w tajemnicy wiadomości o charakterze wojskowym, których Painlevé mógłby ewentualnie udzielić.

Wobec tego odbyło się zebranie prywatne z wyłączeniem komunistów. Woźni i gwardja republikańska musieli bronić przystępu do sali, gdzie odbywało się zebranie, gdyż komuniści usiłowali dostać się za wszelką cenę.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA.

Praga 17 czerwca (aw)

Organ klerykalny „Lidove Listy“ zamieszcza długi artykuł, omawiający kwestję rozdziału kościoła z państwem, wyszczególniając zasady, na jakich rozdział ten nastąpi w Czechosłowacji.

Szczegóły te przedstawiają się następująco: Dotacje rządowe na cele religijne znoszą się. Majatki, posiadane przez instytucje kościelne, oddane zostają pod zarząd państwowy, zaś dochód z nich obracany będzie na cele kulturalne. Nauka religijna w szkołach zostaje zniesiona, jak również wzbronione zostaje zakładanie szkół wyznaniowych. Wprowadzone zostaną słuhy cywilne jako obowiązkowe. Fakultety teologiczne zostają z uniwersytetów wyeliminowane.

GOŚCIE ANGIELSCY W GDANSKU.

Gdańsk 17-6 (pat)

Wczoraj wieczorem w zastępstwie Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku podejmował parlamentarzystów angielskich w siedzibie Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej radca legacyjny Stanisław Zaleski. Obecni byli na przyjęciu między innymi: przedstawiciel Senatu gdańskiego wiceprezydent dr. Ziehm, prezydent Rady Portu de Loes oraz jej członkowie, dalej książe Lubomirski, przewodniczący centralnego komitetu przyjęcia gości angielskich, dyrektor stoczni gdańskiej prof. Noe oraz liczni przedstawiciele polskich, angielskich i gdańskich kół kupieckich i przemysłowych, wreszcie przedstawiciele polskich władz i urzędów gdańskich.

KATASTROFA W KOPALNI.

Wiedeń 17-6 (pat)

„Neue Freie Presse“ donosi z Sofii, że w kopalni węgla „Książę Borvs“ wskutek wybuchu gazów zawałiła się część kopalni. 27 górników zostało zasypanych, z czego 9 udało się uratować.

PO CIEŻKICH BOLEŚCIACH.

Paryż 17-6 (pat)

Prasa donosi z Brukseli, że Poullet'owi udało się podobno utworzyć gabinet, w skład którego wchodzi czterech katolików, 3 osoby z poza parlamentu, oraz 5 socjalistów, wśród których znajduje się Vandevelde jako minister spraw zagranicznych.

ZAMORDOWANIE GUBERNATORA ŻYDOWSKIEGO.

Paryż 17-6 (pat)

Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że Ambasador, gubernator żydowski południowego okręgu Palestyny, został zamordowany. Sprawca zbrodni zbiegł.

CHINSKI BIGOS.

Londyn 17-6 (pat)

Agencja Reutersa donosi, że pogłoski, dotyczące się wspólnej akcji mocarstw w Chinach są pozbawione wszelkich podstaw, gdyż wszystkie mocarstwa mają zamiar przestrzegać zasady nieinterwencji w sprawach wewnętrznych Chin i zachować zasadę „otwartych drzwi“. Przedstawiciele mocarstw w Pekinie złożyli w dniu dzisiejszym rządowi chińskiemu ponownie notę, w której zaznaczają, iż według otrzymanych z całych Chin wiadomości nienawiść do cudzoziemców wzrasta i odczuć się dała tendencje wywrotowe, które stają się zatrważające. Przedstawiciele mocarstw zwracają uwagę rządu chińskiego na te wypadki oraz na konieczność jaknajszwyczej interwencji.

NIEMCY NIE ŚPIESZA SIĘ Z ODPOWIEDZIĄ.

Wiedeń 16-6 (pat)

„Abendblatt“ donosi z Paryża, że nie sadza aby odpowiedź rządu Rzeszy na os-

Jubileusz Senatu.

100-tne posiedzenie.

Warszawa 17 czerwca (pat)

ŻYCZENIA MARSZAŁKA.

Marszałek, otwierając dzisiejsze 100-tne posiedzenie senatu wygłosił krótkie przemówienie, w którym podniósł, że senat może sobie wystawić świadectwo, iż jego praca odbywała się w interesie kraju o tyle o ile dopuszcza jego rola, wykrzywiona przez konstytucję i że antagonizmy partyjne, które rozrywają nasz kraj na wrogie obozy, przy pracy senatu prawie nie były widoczne. W końcu marszałek wyraził nadzieję, że senat i dalej pod tym hasłem będzie pracować i, że dalsza setka posiedzeń Senatu również będzie poświęconą pracy dla dobra narodu. Przemówienie marszałka Izba przyjęła oklaskami, poczem przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z którego wyodrębniony referat o służbie zdrowia wygłosił senator Godlewski, wskazując na konieczność wyciężonej walki z rozszerzającą się w kraju w zastraszający sposób gruźlicą i jaglicą, oraz na konieczność zduszenia w Małopolsce ognisk tyfusu plamistego.

Senator Zdanowski referował budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Komisja senacka proponuje rezolucja aby czynności, odnoszące się do poboru rekrutów były spełniane przez urzędników cywilnych, tak aby można było oficerów ewidencyjnych pozostawić w wojsku. Następnie referent zarzącał Ministerstwu, że za mało opiekuje się samorządami, gdyż z jednej strony Ministerstwo zakazuje podwyższenia podatków, a natomiast nakłada się na samorządy nowe ciężary, co uniemożliwia normalne funkcjonowanie ciał samorządowych.

POCHWAŁA POLICJI.

Co się tyczy policji państwowej, to referent z uznaniem podniósł, że stale wzrasta procent wykrytych przestępstw, a zmniejszył się procent 4-ch głównych przestępstw.

Senator Biały dowodzi, że administracja ministerstwa spraw wewnętrznych jest kosztowna z powodu zbyt dużej liczby urzędników, tracących zbyt wiele czasu na konferencje, pisaninę i sporząd-

zanie wykazów statystycznych.

Przechodząc do omawiania sprawy policji oświadczył, że liczba zabitych policjantów świadczy o tem, że wśród policjantów jest wiele jednostek, które pojmują poważnie swe obowiązki. Uposażenie policji należy podnieść od przodownika.

Przerwano obrady i zarządzono przerwę.

Po przerwie zabrał głos senator Wystouch omawiając napady band dywersyjnych, stwierdził, że trzeba było dopiero głośnego napadu pod Stołpcami, aby po paru latach doprowadzić do skoordynowania władz cywilnych i wojskowych oraz do pewnej poprawy stosunków.

Stanowisko swe względem nowego ministra spraw wewnętrznych klub uzależnia od jego poczynania.

ŻALE „MNIEJSZOŚCI“.

Senator Wurzel zarzuca min. spraw wewn. nierówne traktowanie różnych narodowości i tolerowanie antysemickich ekscesów.

Mówca stwierdza, że zarzuty odnoszą się do b. ministra Ratajskiego. Nowy minister postara się może wprowadzić inny duch do urzędowania w swoim resorcie.

Senator Hassbach stwierdza, że rząd nie zrobił ani jednego kroku, celem rozwiązania sprawy mniejszości i z tych względów klub jego odmawia zaufania.

Po końcowym przemówieniu senatora Zdanowskiego, jako sprawozdawcy całego budżetu, przystąpiono do budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Budżet ten referował senator Nowodworski, który podniósł, że stosunki w sądownictwie nie są pomyślne. Panuje bowiem zniechęcenie do służby sądowniczej, a to z trzech powodów: 1) niewystarczające uposażenie, 2) fatalne warunki pracy z powodu braku pomieszczeń i 3) ciągłe upośledzanie i ponizanie stanu sędziowskiego przez pewne sfery administracyjne, z którymi sądownictwo silił rzeczy ma styczność.

Następne posiedzenie jutro o godz. 9,30 rano.

Ustawa o reformie rolnej przyjęta.

Protest radykalnych stronnictw przeciw ustawie.

Warszawa, 17 czerwca (pat)

Sejmowa komisja reform rolnych zakończyła trzecie czytanie projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej i całą ustawę, składającą się z 92 artykułów, uchwaliła.

W dzisiejszych obradach istotnych zmian nie wprowadzono. Przyjęto szereg poprawek natury stylistycznej i redakcyjnej.

Przy art. 71 poseł Poniatowski złożył deklarację imieniem „Wyzwolenia“, stwierdzając, że nie będzie brać udziału w dalszych obradach. Powodem tego jest odrzucenie wszystkich wniosków przez

komisję, zmierzających do radykalnego przejęcia ziemi, rozparcelowania obszarów dworskich, oraz wniosku o opodatkowaniu przy parcelacji przy odpowiednim procencie właścicieli obszarów dworskich na rzecz inwalidów i odznaczonych żołnierzy.

Następnie przedstawiciele „Wyzwolenia“, ukraińców, klubu białoruskiego, stronnictwa chłopackiego i związku radykalno-chłopskiego opuścili salę.

Referentem ustawy na plenum mianowano posła Makulskiego.

Ohydne morderstwo w Zgierzu.

Pięć trupów

We wtorek rano spokojne miasteczko Zgierz wstrząśnięte zostało wiadomością o dokonaniu w nocy z poniedziałku na wtorek ohydne morderstwa na rodzinie grabarza cmentarza żydowskiego, składającej się z 5-ciu osób.

Obok cmentarza żydowskiego znajduje się mała domka, w którym mieszkał stary, 60-letni grabarz nazwiskiem Felton wraz z żoną, zameżną córką i dwoma adoptowanymi synami.

Kiedy we wtorek rano jakaś żydówka udała się na cmentarz dla odmówienia modlitwy na grobie zmarłego swego męża, chciała wstąpić do grabarza celem pożyczenia książeczki do modlenia. Drzwi jednak zastała zamknięte. Wiedzona złem przeżyciem zajrzała do wnętrza przez okno i tam przedstawił się jej okropny obraz. W kałużach krwi ujrzała

Pięć trupów.

Grabarz leżał na ziemi w kałuży krwi, skrepowany sznurami, bez oznak życia. Na łóżkach spoczywały cztery trupy: żony córki i dwóch synów. W mieszkaniu nie zauważono żadnych śladów rabunku.

Morderca posługiwał się nożem, albowiem na ciele ofiar zauważono tylko rany cięte.

Brzuchy wszystkich ofiar były rozprute, przyczem wyłeto z nich wnętrzności ułożono na twarzy najmłodszego syna.

Twarze zamordowanych zostały w okropny sposób zmasakrowane.

Prócz tego na podwórzu zabito psa ciele i wszystkie kury.

Dotychczas aresztowano kilka osób, a między innymi miejskiego czyszciciela (hytla), jako silnie podejrzanego o dokonanie tego potwornego czynu.

ostatnią notę francuska mogła szwyc na deisć. Kola polityczne licza się z tem, że odpowiedź niemiecka nastąpi za 4 lub 5 tygodni.

Odpowiedź będzie stanowila, zdaniem tych kół politycznych, podstawa do dyskusji.

Wczoraj przed wręczeniem noty w Berlinie nadeszła do Paryża odpowiedź

Włoch. W odpowiedzi tej Mussolini zastrzegł sobie podanie do wiadomości swego stanowiska w czasie, który uzna za stosowne.

Nota Mussoliniego została uzupełnioną ustnem oświadczeniem ambasadora włoskiego, który złożył Briandowi wizyta.

NA MARGINESIE

Ostrożnie z wychrztami.

Rabinat warszawski komunikuje, że w ciągu minionego tygodnia znówu trzech wychrzczonech żydów powróciło do judaizmu. Zargonowy „Hajnt” tajemniczo mówi o jakichś dwi wziętych lekarzach, z których jeden jest nawet znanym „polskim” działaczem.

Zastanawiać się należy „dlaczego zargonówki w takich wypadkach przemilczają z reguły nazwiska „marnotrawnych synów”. Czyżby zainteresowanym zależało na zachowaniu w tajemnicy powrotu „obojętych” lekarzy czy innych „neofitów” żydowskich do żydostwa? Czy „znany polski działacz” ma zamiar dla ogółu polskiego pozostać nadal chrześcijaninem?

Niemniej ciekawe są pobudki, jakimi kierują się tacy podróżni neofici, przyjmujący katolicyzm tylko po to, by z lekkim sercem po niedługim czasie powrócić znów na łono judaizmu.

Skoki od nauki talmudu do ideałów chrześcijańskich są chyba tak olbrzymie, że nie mogą być rezultatem jakichś rzeczywistych moralnych wahań, czy namysłów.

Trzeci z wspomnianych wypadków powrotu do judaizmu w ciągu ostatniego tygodnia wyjaśnia jakie są moralne pobudki takich religijnych koziołków.

Oto trzeci „neofita”, jakiś Chaím Ch. przyjął katolicyzm tylko dlatego, że 16-letniemu jeszcze chłopcu zaproponował jakiś „obywatel ziemski” przyjęcie chrztu, wzamian za co da mu możność ukończenia studjów. Propozycję tę Chaím Ch. przyjął — warunek ze swej strony wypełnił.

„Wtedy — pisze „Hajnt” — zamiast go kształcić, ów obywatel ziemski, ożenił go z chrześcijanką. Chaím nigdy nie przestał w głębi serca być żydem i marzył tylko o tem, by do żydostwa powrócić”.

Ten żyd zatem przyjął chrzest tylko dla uzyskania materialnej pomocy, a kiedy mu już była niepotrzebna, wraca do judaizmu, którego się właściwie ani na chwilę nie wyżył, jakkolwiek — jak sam mówi — nawet najdrobniejszych obowiązków religijnych katolika ściśle przestrzegał.

Czy nie identyczne pobudki skłoniły do przyjęcia chrztu „dwiu znanych doktorów”, z których jeden jest nawet „znanym działaczem polskim”?

W.

Rezultaty obsadzenia granicy przez wojsko.

W ostatnich tygodniach zwrócono uwagę na przeniesienie się szalek bandyckich w głąb kraju, co zaznaczyło się kilku napadami w znacznej odległości od granicy sowieckiej. Narazie wydało się to dziwnym i niezrozumiałym.

Obecnie jednak wykryto tajemnice tego zjawiska.

Oto wobec szczególnego obsadzenia granicy i całego pasa pogranicznego, działalność sowbandytów stała się rzadką. Przenieśli się więc bardziej w głąb kraju, a przy pograniczu urządzili sobie schroniska i siedziby sztabów.

Machinacje te wykryto dzięki zmianie taktyki. Mianowicie zamiast masowych, naj częściej pośpiesznych i niedokładnie zorganizowanych obław, zorganizowano systematyczne tropienie bandytyzmu i planowe przeszukiwanie różnych pustkowi wśród lasów i bagien. Wydało to wkrótce pomyślne rezultaty.

Onegdaj o godz. 8 m. 30 rano patrol K.O.P., wytopił i osaczył w powiecie łuninieckim szalke znanego sowbandyty Kalinienki, który okazał się Romanem Delina.

W walce, jaka się wywiązała, Delina-Kalinienko i jego pomocnik Mikołaj Borszcz padli trupem. Kilku innych bandytów rano no i schwytano, w tej liczbie jednego z czyn

niejszych członków bandy—Nauma Wolosiencza.

Przy zabitych znaleziono liczne łupy w workach z rabunków, dokonanych w rozmaitych miejscowościach. Starostwo łuninieckie przeznaczyło tysiąc złotych nagrody za pojmanie lub zabicie bandyty. Niezbędna ta suma pójdzie do podziału między żołnierzy, którzy sprawili się tak dzielnie.

Tego samego dnia na naszym odcinku granicy w województwie Poleskim patrol K.O.P., natknął się na kilkunastu bandytów, usiłujących pojedynczo przedostać się na sowiecką stronę przez rzekę Słucz, cicha, lecz zdradziecko głęboka. Gdy bandyci chcieli ją przepłynąć, rozleciały się celne strzały.

Dwóch bandytów utonęło, a jednego ciężko rannego wyciągnęli na swą stronę bolszewicy. Jednego zaś z topielców wyciągnęli na naszą stronę patrol K.O.P.

Wywołało to wśród bolszewików konsternację i wściekłość. Chcąc się pomścić sowiecka straż pograniczna nie cofnęła się przed pogwałceniem granicy i haniebnym mordem, dokonywując napadów na patrol polski i raniąc ciężko żołnierza z K.O.P., Józefa Duda.

Pokład „złota” w Krasnymstawie.

Wieś Antoniówka gm. Gorzków, pow. krasnostawskiego od dwóch zgora tygodni stała się pierwszorzędna atrakcją dla mieszkańców okolicznych wsi, dzięki odkryciu — jak mówią znawcy tamtejsi — bogatych pokładów złota.

Stało się to zupełnie przypadkowo: Pewien gospodarz kopiąc studnię na gruncie własnym trafił na grubą warstwę piasku lśniącego jak polerowane złoto i srebro. Wśród drobnych ziarenek mieniły się tu i ówdzie większe blaszki połyskliwego metalu, skupiając się miejscami w dość grube warstewki. Oczywiście, odkrycie to oślnęło zarówno właściciela gruntu, jak i zatrudnionych przy kopaniu studni robotników, wiadomość zaś o niem mimo usiłowań, uważającego się już za Krezusa gospodarza roznieśli się lo tem ptaka po okolicy, wywołując niebawem zaciekawienie wśród jej mieszkańców. Istniejący procesje, spragnionych ujrzania pokładów złota ciekawskich dażyły ze wszech stron do Antoniówki, świdrując gorączkowym wzrokiem wewnątrz „złotodajnej” studni.

Złudzenie było całkowite. Ci co mieli możność nasycić wzrok lśnieniami złotych blaszek, po powrocie do domu rozpowiadali cuda o widzianem „na własne oczy” odkryciu i tak... w mgnieniu oka powstała bałka o odkryciu pokładów złota w Krasnostawskim.

Sprawa ta zainteresowała się władze. Wzięto próbki i zwrócono się do laboratorium chemicznego o dokonaniu analizy, która, wykazała że domniemane złoto jest „kocim złotem”; czyli znaną powszechnie mika. (Mika, lyszczyk, kocie złoto, grupa minerałów z rzędu krzemionów, które są podobne do siebie z cech zewnętrznych, ale których skład chemiczny jest dosyć różny). Odkryto więc niewiadomej narazie wielkości „pokłady” miki. Dobrze i to, choć urok „złotodajnej studni” przysnął jak kolorowy balonik pod dotknięciem szpilki.

Analiza, której dokonać ma laboratorium chemiczne warszawskie wykaże o ile odkryty „pokład” miki da się spożytkować dla celów praktycznych.

— Co —

GUY DE MAUPASSANT.

2)

Kulaska.

Nagle wniesiono lampę, lecz nie dostrzeżono mnie, a rodzice zaczęli rozmawiać z lekarzem, którego poznałem po głosie.

Zawezwano go bowiem jak najszybciej, a on wytłumaczył bezpośrednią przyczynę wypadku. Nic z tego zresztą nie rozumiałem. Następnie usiadł, by wypić kieliszek likieru z biskoptami.

Ciągłe przytem mówił, a słowa jego wyrwały mi się w pamięci i nie zatrać się do końca życia! Zdało mi się, że dosłownie prawie potrafię powtórzyć, co wówczas powiedział.

— Ach! — mówił — biedna kobieta! Była moją pierwszą klientką w tej miejscowości. Złamała nogę w dzień mego przybycia tutaj, bo nie miałem jeszcze czasu obmyć sobie ręk po podróży, gdy mnie zawezwano w sprawie nagłej i niebezpiecznej.

Miała wówczas lat siedemnaście i była bardzo ładną dziewczyną! Nieprawdopodobnie ładną? Co do jej historii, nigdy jej nikomu nie opowiedziałem i z wyjątkiem mnie i jeszcze jednego człowieka, którego już zresztą niema w kraju, nikt jej nie znał. Teraz gdy zmarła, mogę być mniej dyskretnym.

Otóż, owego czasu zamieszkiwał był we wsi młody pomocnik nauczyciela, młodzieniec o ładnej twarzy i zgrabnej postawie podoficera. Wszystkie dziewczęta za nim biegały, a on udawał nieprzystęp nego, głównie z obawy przed swym zwierzchnikiem, ojcem Grabu, który często bywał w kwaśnym humorze.

Wówczas już piękna Hortensja, którą po owym nieszczęśliwym wypadku przewzano Kulaską, zajęta była u ojca Grabu, jako szwaczka. Młody nauczyciel zaczął oczkować z piękną dziewczyną, której nie wątpliwie pochlebiało, że ten niezwykły z wyjątkiem

ca ją jednak wyróżnił, bądź co bądź pokochała go i pewnego dnia wieczorem, po skończonej robocie, wyznaczyła mu pierwszą schadzki na strychu szkolnym.

Udała więc, że odchodzi do domu, lecz zamiast zejść z piętra, wbiegła na strych, by się ukryć w sianie i tam czekać na kochankę. Stał się rychło na miejscu schadzki i zaczął właśnie zawracać jej głowę, gdy drzwi od strychu znów się rozwarły, a w nich ukazał się kierownik szkoły i spytał:

— Co tam pan robi, panie Zygmuncie?

Widząc się schwytanym, młody nauczyciel, całkiem ogłupiał, wybąkał:

— Wszedłem tu, by trochę wypocząć na sianie, panie Grabu.

Strych był bardzo obszerny i całkiem ciemny, więc Zygmunt pchnął przerażoną dziewczynę w głąb szepcząc:

— Usuń się, ukryj się! Ja stracę posadę; skryj się, uciekaj!

Kierownik, usłyszawszy szepot, spytał ponownie:

— Wszak pan nie jesteś sam?

— Ależ sam, panie Grabu, całkiem sam.

— Nieprawda; wszak pan mówił do kogoś.

— Przysięgam panu, że jestem sam.

— Zaraz się o tem przekonam — cparł stary i, zamknawszy strych na klucz, wrócił do mieszkania po świecę.

Wówczas młody człowiek, tchórz jak to często się zdarza; całkowicie stracił głowę i wpadłszy w gniew nagły, powtarzał:

— Ukryj—że się, by cię nie znalazł. Przez ciebie stracę chleb. Zniszczysz mi całą przyszłość. Ukryj—że się, do licha!

Znów klucz zgrzytnął w zamku.

Hortensja pobiegła do okienka wychodzącego na ulicę i, otworzywszy je szybko rzekła głosem cichym, lecz stanowczym:

— Przyjdiesz mnie podnieść, gdy on odejdzie,

I wyskoczyła.

Ojciec Grabu nie znalazł nikogo i wrócił do siebie, mocno zdziwiony.

W kwadrans później młody nauczyciel przyszedł do mnie i opowiedział mi swą przygodę. Dziewczyna leżała pod ścianą domu, nie mogąc się dźwignąć, po skoku z drugiego piętra. Poszedłem po nią wraz z nim. Deszcz lał jak z cebra, gdy przenosiliśmy my nieszczęsną do mego mieszkania. Miała nogę prawą złamaną w trzech miejscach tak strasznie, że kości, rozszarpawszy ciało, przedostały się nazewnątrz. Nie skarżyła się, powtarzając tylko z rezygnacją, godną podziwu:

— Jestem ukarana! Jestem ukarana!

Zawezwałem ludzi do pomocy, a także rodziców dziewczyny, którym opowiedziałem zmyśloną naprędce bajkę, że wóz ją przejechał i okulał pod moim mieszkaniem.

Uwierzono, a żandarmerja przez miesiąc cały bezskutecznie poszukiwała sprawcy nieszczęśliwego wypadku.

Oto i wszystko! A ja się nie wahał powie dzieć, że kobieta ta była bohaterka, z rodzaju tych, co spełniają najpiękniejsze czyny historyczne.

Była to jedyna jej miłość. Umarła dziewczyna, To prawdziwa męczennica, wielka dusza, wznieśli ofiarne! I gdybym nie żywił dla niej tak głębokiego szacunku, nie byłbym państwu opowiedział jej historii, o której za jej życia nie wspominałem nikomu — z przyczyn zrozumiałych.

Zamilki. Matka moja płakała. Ojciec powie dział parę słów, których sensu nie rozumiałem, potem wyszli wszyscy troje.

A ja wciąż jeszcze klęczałem na staroświeckim fotelu, ikając gwałtownie, gdy nagle usłyszałem na schodach ciężkie kroki i stukania.

Wynoszono ciało Kulaski.

KONIEC.

W IADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Nowa transakcja Forda.

§) Do innych amerykańskich transakcji, na obrzyciu miare zakrojonych, przybywa nowa miara, która możnaby nazwać skala Forda. Jak Ford chce dojechać do źródła jakiegoś surowca, kupuje cała kolej. Jak chce drzewa, kupuje setki tysięcy akrów lasu. Jak chce węgiel — kupuje całe kopalnie z ich ekwipażem i całym aparatem górniczym. Obecnie kluje się znowu jedna transakcja na skale fordowa. Magnata automobilowego odwiedził mianowicie przedstawiciel rządowej komisji dla marynarki handlowej i pertraktował z nim w sprawie nieczynnych stojących od wojny okrętów, będących własnością Stanów Zjednoczonych.

Okrętów takich rząd posiada około 400. Są między nimi lepsze i gorsze, ale te ostatnie przeważają — zarówno co do rozmiarów, jak i jakości konstrukcji, gwałtownie dokonywanej w czasie wojny.

Zapytany, czy nie chciałby kupić kilkunastu z tych okrętów, Ford wyraził gotowość zakupu wszystkich czterystu. Zaznaczył jednak, że nie zapłaci za nie ceny, wyznaczonej przez ekspertów z podziemnej gwardy, jako na okręty dobre do użytku. „Zapłacę za nie — mówił Ford — tyle, ile się płaci za szmelc, za stare żelazko. Ze wszystkich tych gratów może da się wybrać ze czterdzieści, które należy odnowić i wyekwipować w nowe maszyny, pedzone rupa, będzie można dalej używać. Reszta trzeba będzie rozebrać i materiał z nich użyć do czegoś innego”.

Oryginalny obchód.

§) Dnia 2 lipca osobliwy korowód przesunął się na linii pomiędzy Stockton i Darlington w Anglii. Będzie to mianowicie obchód urządzony ku uczczeniu tej chwili, kiedy przed stu laty przejechała ta przestrzeń pierwsza na świecie kolej.

Najpierw wyruszy lokomotywa najpierwotniejszego typu. Jechać ona będzie z szybkością 10 klm. na godzinę, czyli z taką samą szybkością, jak w czasie swej pierwszej podróży odbytej w r. 1822. Następnie sunąć będą po szynach inne stare lokomotywy, poczem w ruch pójdą wielkie nowoczesne lokomotywy ciągnące wagony luksusowe. Podróż ta odbędzie się na przestrzeni 10 klm., a przedstawiać ona będzie rozwój kolejnictwa w okresie jednego stulecia. Ponadto przesunie się po szynach cały pociąg składający się z wagonów, należących do różnych okresów czasu. Uczestnicy tej uroczystości będą mogli przyrzeczyć się pierwszej lokomotywie zbudowanej przez Jerzego Stevensona, która 27 września 1825 roku odbyła po dróż ze Stocktonu do Darlingtonu.

W jednym z wagonów mieścić się będzie orkiestra muzyczna, której członkowie ubrani będą w takie same mundury, jakie mieli przed 100 laty muzycanci biorący udział w otwarciu pierwszej kolej na świecie.

Jasnowidząca o Amundsenie.

§) Losy zaginionego w krajach wiecznego lodu Amundsena zajmują oczywiście i okulistów. Jeszcze przed odjazdem śmiałego podróżnika podbiegunowego astrologowie zastawiali horoskopy, z których wynikało, że powrót Amundsena miał nastąpić w końcu ubiegłego miesiąca. To proroctwo tedy nie spełniło się. Obecnie pewna wiedeńska jasnowidząca miała sen, według którego Amundsen znajduje się w drodze powrotnej.

— Widziałam — opowiada jasnowidząca — Amundsena już nie pośród gór lodowych, ale poza obrębem pół wiecznego śniegu. Znajduje się on obecnie we wsi, której mieszkańcy przybrani są w skóry zwierząt. Są oni podobni do Indian, mają brunatną skórę i szerokie rwy twarzy. Amundsen stał przed otworem ziemnym, z którego się wydobywał mglisty gaz. Ludzie mają na twarzach maski gazowe.

Amundsen trzymany w tej wsi w niewoli, ponieważ mieszkańcy obawiali się, że po jego powrocie kraj ich mógłby zostać zaokupowany przez jakieś obce ludy. Jeżeli w najbliższych trzech tygodniach ekspedycja odnajdzie Amundsena, to może on jeszcze być uratowanym”.

Człowiek, który przeżył własne stracenie

DZIWNE LOSY FRANCUSKIEGO ŻOŁNIERZA.

§) Liga praw człowieka w Parwzu wzięła sobie za zadanie oczyszczenie pamięci nie winnie skazanych i straconych przez sady wojenne w czasie wojny. W kilkunastu wypadkach istotnie udało się Lidze przeprowadzić wznowienie procesu.

Historia pewnego francuskiego żołnierza Franciszka Waterlot należy zaiste do niezwykłych. Nieszczęsny ten żołnierz przeżył swoją własną egzekucję i w dwa lata po „rozstrzelaniu” został zabity przez nieprzyjacielski granat. W pobliżu miejscowości Sesan, w nocy z 5 na 6 września 1916 roku, francuski pułk piechoty nr. 270 został zaatakowany przez niemieckie tanki. Zaatakowani, którzy po raz pierwszy od czterech dni, otrzymali pozwolenie ułożenia się do snu w pełnym rynsztunku, zostali zbudzeni przez ryk armat niemieckich. Nie wiedzieli, no z której strony atak nadchodzi. Zapanaowała ogólna panika, każdy ratował się jak mógł.

Następnego dnia mała grupa uciekających rozpoczęła poszukiwania zaginionych kolegów. Nieszczęście chciało, że na gościńcu spotkali generała brygady Bourtegarda, odznaczającego się specjalną surowością.

— Czogo szukacie? — zapytał generał.

— Szukamy naszego pułku — brzmiała odpowiedź.

— Jesteście zbiegami i zdrajcami — oświadczył krótko generał i rozkazał sześciu nieszczęśliwych rozstrzelać.

Niektórzy z oficerów, starali się ułagodzić Bourtegarda i skłonić go do cofnięcia rozkazu. Napróżno jeden z pułkowników zwracał uwagę, że kara śmierci może nastąpić tylko po przeprowadzonym śledztwie

i wydaniu wyroku przez sąd wojskowy. Generał był nieublagany. Jeden ze skazanych na śmierć rzucił się na kolana i błagał o łaskę, wołając:

— Mam w domu czworo dzieci i starą matkę.

Niewzruszony generał wydał swemu adiutantowi rozkaz, by wyrok natychmiast został wykonany.

W godzinę później dwaj wieśniacy idący gościć, zobaczyli pod drewnianą ścianą wielkiego wiatraka sześć leżących trupów. Byli to rozstrzelani z pułku 270. Jeden z wieśniaków, który przyjrzał się bliżej zwłokom, zobaczył, że z rzekomych trupów jeden otwiera oczy. Cieżko ranny, nazwiskiem Franciszek Waterlot, poprosił o pomoc.

Dzięki temu niezwykłemu wypadkowi, przeżył swoją własną egzekucję. W chwili, gdy oficer odkomenderowany do wyroku śmierci, zakomenderował ognia, rzucił się on na ziemię i pozostał bez ruchu. Trafiły go dwie kule, nie raniąc jednakowoż śmiertelnie.

Chłopi ulitowali się nad biedakiem; zabrali go do wsi, gdzie po kilku tygodniach wyzdrowiał.

Włosy 21-letniego wówczas Waterlota, posiwiały kompletnie w ciągu kilku minut. Uchodząc oficjalnie za zabitego, obawiał się, aby go nie rozstrzelano powtórnie, skoro cudowne ocalenie zostanie wykryte. Zwrócił się tedy do pewnego znajomego oficera, który go przyjął do swego pułku, nie powadając o ten przelozonych. Dwa lata nieszczęśliwy Waterlot żył trapiący ciągłą trwoga, że zostanie poznany i naprawdę rozstrzelany. W 1917 roku niemiecki granat pozbawił Waterlota życia.

Miłość maharadzy.

STRASZNA ZEMSTA ZDRADZONEGO.

§) Mieszkańcy Indii mimo pozornej cywilizacji, zachowali wiele pojęć średniowiecznych, a w okrucieństwie swoim w stosunku do wiarołomnych kobiet stosują metody od których stała włosy na głowie. Niedawno w Kalkucie zdarzył się następujący wypadek:

Maharadza Hari Singh z Kalkuty, posiadacz wspaniałych klejnotów, między innymi największego rubina na świecie, zwiędzając światło miasto Benares zakochał się w młodej tancerce, która rodzice podarowała do świątyni. Odkupił dziewczynę za dużą sumę dwustu tysięcy rupii, zabrał ją ze sobą i w skrzydle swego pałacu, na wysokości stu stóp nad ziemią urządził jej wspaniałe mieszkanie. Porzucił wszystkie żony, a ukochaną obsypywał darami i klejnotami. Ona jednak nie kochała go. Oddała bowiem serce młodemu Hindusowi z gwardji maharadzy, którego obowiązkiem było czuwać nad nią. Młody człowiek rozkochał się w niej również bez opamiętania. Pisał wiersze i śpiewał miłosne pieśni pod jej oknami, wreszcie znalazł sposób widywania się z nią w jej mieszkaniu, do którego dostawał się po

linie przez okno.

Dnia jednego maharadza wyłapał zakochanych i zapalał straszną zemsta. Hinduśka kazał natychmiast zabić, śmierć jego była jednak łaska w porównaniu z tem co czekało jego kochankę. Maharadza czytał Edgara Poe'go i przypomniał sobie opowiadanie pod tytułem „Studnia i wahadło”, a wybór je go padł na rodzaj śmierci jaki tam opisuje angielski autor. Zwołał cały dwór, dziewczynę zaś kazał położyć na ziemi, twarzą do sufitu, związawszy jej ręce i nogi.

Na dany znak od sufitu zaczął zwołna się spuszczać ostry błyszczący nóż zawieszony na sznurze. Nóż opuszczał się coraz niżej, zbliżając się do głowy leżącej dziewczyny, w której oczach malowało się bezgraniczne przerażenie.

Uczuwszy zimne dotknięcie ostrza, nieszczęśliwa zaczęła przeraźliwie krzyczeć, błagając o łaskę maharadzy był jednak niewzruszony. Kilka godzin strasznej męki minęło, zanim ofiara zemsty zginęła pod cięsałkami noża, którym rozmyślnie kierowano w jaknajwolniejszym tempie.

Droga kąpiel.

§) Chyba nigdy jeszcze nikt za kąpiel nie zapłacił tyle, co żona wiedeńskiego restauratora p. Leopoldyna Hopfner. Miała Dunaj pod nosem, zapragnęła jednak wypłócić się na Lido. Osiągnęła też cel unragnio: splukała się gruntownie.

Pani Hopfner wyjechała do Wenecji z kuzynką. Na drogie obwieśiła się złotem i drogimi kamieniami, że wyglądała jak jubilerki sklep. Budziła tam powszechny na każdy krok kroku podziw. Ba! Nosić na sobie 300.000! Prów! Nie każdy to potrafi.

W ubiegłą niedzielę obie panie noraz pierwszy udały się na Lido. Tu pech odrazu prześladować je poczał.

Naprzód weszły przez nieuwagę do jakiejś kabiny meskiej zamiast do swojej. Po tem nie mogły dać sobie rady z wynalezieniem własnej. Potem nie mogły dowołać się służby, aby im otworzono kabine. W końcu przecięły ją otwario.

Pani Hopfner przybyła oczywiście w całym przepychu swej biżuterji.

Rozebrawszy się schowała je do torebki, kabine zamknęła na klucz, który wzięła z sobą i dobrze jest! Chlupała się z kuzynką półtora godziny. Potem powrót, ubieranie się, a gdy już toaletę skończona, sięgnięcie do torebki po biżuterję... biada...! torebka pusta...!

Kosztowności znikły jak komfora. Atak na kąpielowego — ten oczywiście zaklina się, że nic nie widział, nic nie słyszał; od kąpielowego do zarządu, od zarządu do policji — prawdziwa via dolorosa!

Dzisiaj stan sprawy przedstawia się następująco: Klucznik kąpielowy siedzi pod kluczem, choć stanowczo wypiera się wzięciem winy. Nikogo podejrzanego nie udało się wykryć. Klejnotów ani śladu — kamień w wodę!

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Organizacja handlu z Rosją.

(—) Dotychczasowy rozwój stosunków handlowych między Polską a Rosją sowiecką pozostawia jak powszechnie wiadomo, bardzo wiele do życzenia i bynajmniej nie odpowiada możliwościom gospodarczym obu państw sąsiadujących. Przyczyną tego stanu rzeczy jest odrębna w porównaniu z innymi krajami struktura państwowo-społeczna i gospodarcza, jaką posiada dzisiejsza Rosja, a w szczególności istniejący tam mo pol handlu zewnętrznego. — Dlatego też obrót handlowy z Rosją nie może odbywać się na tych samych zasadach, jakie są przyjęte w handlu z Zachodem.

W zrozumieniu tej sytuacji koła gospodarcze Polski zastanawiały się w ostatnich czasach nad możliwością ujęcia naszego obrotu handlowego z Rosją w takie formy prawne, które umożliwiłyby nawiązanie bliższych i trwalszych stosunków z rynkiem rosyjskim jako naturalnym terenem naszej eksportacji przemysłowo-handlowej i źródłem wielu niezbędnych dla nas surowców i materiałów. Badanie tej sprawy doprowadziło do wniosków, że należy skorzystać z istniejącej już praktyki tworzenia tzw. towarzystw mieszanych z udziałem Wniesztorgu (Komisarjatu Ludowego Handlu Zewnętrznego) i w myśl tego uznanem było za celowe, aby ugrupowania gospodarcze polskie założyły wspólnie z Wniesztorgiem mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie, w którym każda strona posiadałaby połowę kapitału i miałaby jednakowy udział w Zarządzie przedsiębiorstwa. Zadaniem towarzystwa byłoby import do Rosji i eksport z Rosji wszelkiego rodzaju towarów.

Inicjatywę w tym względzie podjęła ze strony polskiej grupa miarodajnych przedstawicieli kół gospodarczych, zrzeszonych w centralnym związku polskiego przemysłu, górnictwa handlu i finansów lub zaprzyjaźnionych z tą organizacją. — Wspomniana grupa utworzyła jednostkę prawną pod firmą „Polskie Towarzystwo Handlu z Rosją” w skróceniu „Polros”, która ma wystąpić jako bezpośredni kontrahent „Wniesztorgu” przy zawieraniu umowy; mocą której ma powstać mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie pod nazwą „Ruspoltorg”. Prace przygotowawcze, zmierzające do zawarcia umowy, zostały już ukończone, zaś rokowania przedwstępne między przedstawicielami „Polrosu” a reprezentantami Rządu Sowieckiego ustalili, że obie strony uznają w zasadzie potrzebę utworzenia mieszanego towarzystwa.

Celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań i ewentualnego podpisania umowy założycielskiej z „Wniesztorgiem” udała się w piątek dnia 12 b.r. do Moskwy delegacja kół gospodarczych polskich w osobach dwóch zarządców spółki „Polros” pp. Jerzego Lempickiego, dyrektora centrali, Zw. polskiego przem., handlu i finansów i Oskara Saengera członka rady tegoż związku i z czasu Związku Fabryk Celulozowych, a nadto w skład delegacji wchodzi pp.: Antoni Słaboszewicz, jako przedstawiciel hutnictwa, oraz Fryderyk Suchanek, dyrektor naczelny firmy H. Cegielski i S-ka.

Umowie, która ma być zawarta, obie strony przypisują doniosłe znaczenie.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE.

(—) Urząd statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych podaje do wiadomości co następuje:

Miesiąc maj miał temperaturę w całej Polsce powyżej normalnej od 0,5 stop. C. prawie do 2,0 C. Ilość ciepła i słońca, otrzymana w ciągu miesiąca, była całkiem i wszędzie dostateczna. Opadów Polska otrzymała poniżej normalnej ilości, przytem szczególnie mało, opadów w województwach wschodnich i na południowo-wschodnim skraju Polski. Jednakże i tej ilości opadów wraz z wilgocią, pozostałą z poprzedniego okresu, było dostatecznie dla wegetacji ziemiopłodów, jedynie we wskazanych wyżej rejonach wschodnich niedostatek wilgoci okazał pewien ujemny wpływ na rozwój zbóż.

Wobec tego, przy dużej ilości słońca i ciepła, zboża ozime rosły bardzo dobrze i stan ich wszędzie był nie niżej średniego. W stopniach kwalifikacyjnych stan zasiewów (5 — oznacza wyborowy, 4 — do bryd, 3 — średni przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się średnio dla całej Polski w sposób następujący:

w końcu maja 1925 r. pszenica ozima 3,8 żyto ozime 3,8 jęczmień ozimy 3,5 pszenica jara 3,2 żyto jare 3,0 jęczmień jary 3,1 owies 3,2 koniczyna 3,5 łąki suche polne 2,6 łąki mokre nizinne 3,0 łąki meliorowane 3,4 pastwiska naturalne 2,7 pastwiska sztuczne 3,1.

Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów ozimych była w województwach centralnych, zachodnich, oraz w krakowskim, lwowskim i wołyńskim, w których to województwach kwalifikacja stanu zasiewów pszenicy ozimej wahała się około 4,0, żyta ozimego powyżej 3,5; najgorsza kwalifikacja stanu zasiewów była w województwach wschodnich, oprócz wołyńskiego i w stanisławowskim, jednakże i tam stan zasiewów ozimych był oceniony nie niżej 3,0, t. j. nie niżej średniego.

PODATEK MAJĄTKOWY III RATA.

(—) Termin płatności przypada w b.m. do dn. 30 włącznie.

Od trzeciej raty podatku majątkowego są zwolnieni płatnicy pierwszych czterech stopni, (których majątek nie przekracza 10,000 zł), którzy tytułem zaliczek oraz pierwszych dwóch rat powinni byli uiścić kwotę, dosięgającą lub przewyższającą 70 proc. całego definitywnie obliczonego podatku, natomiast płatnicy tychże pierwszych czterech stopni, którzy powinni byli uiścić dotychczas razem kwotę, nie dosięgającą 70 proc. całego definitywnie obliczonego podatku, winni uiścić tytułem trzeciej raty taką kwotę, jaka jeszcze brakuje do tych 70 proc.

O ile dotychczasowe zaliczki oraz pierwsze raty da płatników pierwszych czterech stopni przekroczyły 70 proc. podatku, wymiar będzie zmniejszony do tej normy 70 proc.

Dla płatników, których majątek przekracza 10,000 zł, trzecia rata łącznie z kwotami uiuszczonymi poprzednio tytułem zaliczek i poprzednich rat, nie może przekraczać 100 proc. prowizorycznie wymiarzonego podatku majątkowego.

PODATEK DOCHODOWY A SPÓŁDZIELNIE.

(—) Ministerstwo Skarbu licząc się z okolicznością, iż spółdzielnie operują przeważnie minimalnym kapitałem zakładowym, powstałym z udziałów i ze stosowania do nich całej rozciągłości niektórych postanowień ustawy o podatku dochodowym mogłoby ujemnie wpływać na rozwój ruchu spółdzielczego, zarządziło:

W spółdzielniach nie podlegają bez względu na wysokość kapitału zakładowego (udziałowego) do liczenia do podatku dochodowego kwoty pensji i wynagrodzeń, które nie przekraczają sumarycznie 6,000 złotych. Nie dotyczy to jednak spółdzielni z kapitałem zakładowym ponad 40,000 złotych.

NADPŁATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

(—) Z powodu skarg ze sfer poselskich, że niektóre urzędy skarbowe nie wydają, względnie nie zaliczają na inne podatki nadpłat podatku majątkowego od płatników, którzy dotychczasowymi wpłatami uiścili kwotę przekraczającą 100 proc. podatku, ministerstwo skarbu wydało izobom skarbowym zlecenie, aby urzędy skarbowe uważały za nadpłatę nadwyżkę ponad 100 proc. podatku należnego od płatników pierwszych czterech stopni na podstawie definitywnego oszacowania wartości ich majątku. Jednocześnie wyjaśniono, iż zaliczenie nadpłaty winno następować na inne podatki z urzędu, zwrot zaś w gotówce nadpłaty może być zarządzone tylko na prośbę płatnika i tylko w razie braku zaległości w innych podatkach.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

(—) Gminy miejskie pobierały dotąd dodatek do podatku państwowego od nieruchomości. Jeszcze w r. z. min. spraw wewnętrznych przygotowało projekt noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w którym ustanowiony jest specjalny podatek komunalny od budynków w miastach.

Ponieważ projekt tej noweli nie został dotąd przez Sejm zatwierdzony, M.S.W. w porozumieniu z Min. Skarbu upoważniło gminy miejskie do pobierania w rb. podatku komunalnego w formie dodatku do podatku państwowego jednakże w wysokości nieprzekraczającej 25 proc. podatku państwowego. Jeżeli gminy prowadzą budowę kanalizacji lub wodociągów, mają one prawo do poboru tego dodatku w wysokości 50 proc.

KLAMSTWA NIEMIECKIE.

(—) Niemiecki dziennik „Industrie und Handels Zeitung” w numerze z dnia 3 czerwca rb., podał telegraficzną wiadomość własnego korespondenta z Warszawy iż na konferencji prasowej prezes rady ministrów miał oświadczyć, iż pożyczka amerykańska, która jak wiadomo została przyznana na es-

konomiczna odbudowa kraju poszła na pokrycie deficytu gospodarki państwowej, a deficyt ten powstał głównie z powodu wydatków na uzbrojenie.

Biuro prasowe ministerstwa skarbu upoważnione jest do oświadczenia, iż wiadomość ta jest kłamliwa, ponieważ w przemówieniu prezesa rady ministrów do prasy o tym zwrocie nie było, przeciwnie zaś premier stwierdził, iż pożyczka została użyta wyłącznie na sanację życia gospodarczego i że wpływ walut tej pożyczki zrównoważył bilans płatniczy.

OSZCZEDNOŚCI BUDŻETOWE.

(—) W związku z zastosowaniem ulg podatkowych, dla całego szeregu płatników podatkowych; p. premier wezwał wszystkie ministerstwa, by w budżetach miesięcznych, dotychczas pierwszej połowy roku bieżącego, zaplanowały zapotrzebowania jedynie sum najkonieczniejszych, przesuwając swe zadania na następne miesiące.

Przywódcą rewolucjonistów chińskich.

Ostatnie wiadomości z „frontu chińskiego” przynoszą ciekawe szczegóły o przywódcy ruchu rewolucyjnego w Szanghaju. Jest nim młodzieniec Liu-Yaht-Sing. Okazuje się jeszcze raz, że nurego miejsca w przyrodzie być nie może. Niedawno, bo zaledwie cztery miesiące temu umarł ojciec rewolucji chińskiej Sun Yat-sen i oto miejsce jego zajmuje już inny — młody, energiczny, płomienisty mówca; tylko że znacznie radykalniejszy, niż był poprzednik jego.

Liu Yaht Sing ukończył niedawno medycynę na uniwersytecie szanghajskim i od dłuższego już czasu brał czynny udział w rewolucyjnych zrzeszeniach studenckich. Podczas ostatnich wypadków on to właśnie zorganizował strajk powszechny i stanął na czele 150 tysięcznego tłumu. Główną kwartę dla tego wystąpienia czynnego urządził w gmachu wydziału medycznego przy uniwers., skąd kierował całą akcją przy pomocy podwładnych sobie towarzyszy, złożonych wyłącznie ze studentów.

Depesze dodają, że jednym z głównych pomocników Liu Yaht Singa okazał się sztabowy oficer rosyjski, którego jednak władze niezwłocznie aresztowały.

PONURA PRZEPOWIEDNIA.

§) W Wiedniu odbył się w tych dniach międzynarodowy kongres astrologów, na którym zlawili się delegaci wszystkich niemal europejskich narodowości.

Między zwolennikami astrologii zarysowały się dwie ścierające się grupy, a mianowicie nowożytni astrologowie, którzy łączą oddziaływanie planet z psychologią i astrologowie starej daty, wyrażające opinię, iż czło-więkiem rządzi gwiazdy i los jego bezwzględnie zależy od konstelacji niebieskich.

W łączności z gwiazdami znajduje się medycyna, a skuteczność leków zależy nie tylko od składu chemicznego, ale także od wpływu astralnego.

Sensacją kongresu było odczytanie horoskopu na najbliższą przyszłość. Wedle obliczeń astrologów obecne lata są przełomowe i trwać będzie ten niepewny okres do roku 1927. W tym to czasie zaczyna się krwa-we wojny i zamieszki, jakich jeszcze nie było.

Skończyła się one w roku 1929 zupełnym przeobrażeniem Europy. Bada to najstraszliwsze lata. Jakże zna ludzkość. Po nich dopiero nastąpi powszechne uspokojenie i szczęście.

Ano, zobaczmy.

PROCES O NAZWE CYGARA.

§) Słynny amerykański „król marszów” John Souza, wytoczył jednej z największych amerykańskich fabryk cygar proces, żądając odszkodowania w sumie 10,000 dolarów za to, że fabryka ta ochrzciła jego nazwiskiem nowy gatunek tanich cygar, sprzedawanych po 3 centy sztuka.

Souza twierdzi, że użycie jego nazwiska i portretu dla reklamowania tak tanich cygar uwalcza jego godność i sławę, narządząc go przytem na drwinę ze strony przywódców.

ZYGZAKI

Koncesja na żebractwo.

Tak się wszędzie teraz dzieje
Lud się łączy w spólnej pracy
Zawodowe związki tworzą
Również nawet i żebracy.
Ze magistrat miasta Łodzi
Odebrał żebrakom dochód
Więc zwyczajem różnych związków
Przez miasto zrobili pochód.
Tą metodą popularną
Ciącąc na zarząd wywrzeć presję
Aby na żebractwo w Łodzi
Otrzymali znów koncesję.

Wszelkie związki to potęga
Ale teraz tak się dzieje,
Ze koncesje na swój zawód
Będą chcieli mieć złodzieje.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek, dnia 18 czerwca Efrema dok.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa oł.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Lampka oliwna”
LETNI „Ciemna plama”
„ Popularny w ogródku „Scala”
„ Nitouche”
Kino „Luna Ich czworo”
„ Cztery Tajemnica księżny Farinowej”
Lekcja miłości,
„ Casino „Świat pokus”
„ Gdeon „Choroby weneryczne Hygiene”
„ małżeństwa”
„ Reduta „Uj, ta świnia, Morin”
„ Grand-Kino „Sobowót lorda”
„ Spółdzielni Frac. Państwowych
„ Drugie małżeństwo księżny Demidow”
„ Dom Ludowy „Apszka w jedwabiach”
„ Recursa „Zamaskowani cowboye”
„ Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”
„ Miejski Kinematograf Oświatowy
„ Tragiczny karnawał”

Wiadomości bieżące

— Święto pieśni.

Szkoły powszechnie urządzą święto pieśni zbierają się grupami po kilka i kilkanaście szkół, czasem do 1000 dzieci, w teatrach i innych obszer-nych salach i tam popisują się śpiewem już to pojedynczo szkoły lub wszystkie razem.

Wczoraj w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej zebrało się 12 szkół. Przemowę wygłosił p. A. Pawlikowski nauczyciel szkoły 15. Na popisie byli obecni wizytator p. Krzywobłocki, inspektor J. Skowroński i J. Bielański. Po popisie dzia-łtwa czwórkami z orkiestrą szkoły Nr. 15, pozostają-cej pod kierownictwem p. Koludzkiego, wesoło i sprawnie przemarszerowała ul. Piotrkowską do ul. 6 Sierpnia i na Zielonym Rynku, rozwiązawszy pochód, rozeszła się w towarzystwie swoich nauczy-cieli do szkół.

— Z Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Jutro, dnia 19 b. m. w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 o godzinie 7 wieczór odbędzie się zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskie-go Związku Zawodowego.

Uprasza się Kol. delegatów i poborców o jak- najliczniejsze przybycie. Sprawy bardzo ważne!

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 9 rano w sa-li Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się Zjazd Związku Zawodowego Robotn. Przem. Włókn. Chrześcijańskiego. Zjednoczenia, na który przybędą przesowie Zarządów i sekretarze okręgowi.

Na porządku dziennym:

Referat p. posła A. Harasza „O ruchu zawo- dowym” oraz referat administracyjny p. K. Pol- kierskiego.

— Wiec pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym o godzinie 10-tej przed południem w lokalu Związku Pracowników handlowych i biurowych przy ulicy Aleje Kościuszki 1. 21.: odbył się III wielki wiec pracowników umysłow-

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę synowi memu i bratu

S. † P.

Stanisławowi Biumentalowi

a mianowicie: personelowi Redakcji i Administracji „Rozwoju” oraz kolegom Jego, krew- nym i znajomym składają z głębi serca płynące „Bóg zapłać”.

matka i siostry.

Rozbudowa Szkoły Rzemiosł przy ul. Wodnej.

Komitet rozbudowy szkoły z ks. Dr Łatką na czele w dążeniach swoich doprowadzenia rozpo- czętego dzieła do możliwie szybkiego zakończenia, napotyka jednak na wielkie trudności w zdobywa- niu tych ogromnych sum na na tak szeroką skalę zakresioną rozbudowę.

Ażeby w rozpoczętej pracy nie nastąpiła przerwa, skierowano całe wysiłki na gromadzenie funduszy drogą dochodów nadzwyczajnych i w tym celu zawarto umowę z właścicielem parku „We- necja” w którym we wszystkie święta i niedziele postanowiono urządzać zabawy ludowe, postawiw- szy sobie zaraz jako główny cel by przez umiętny dobór programu utrzymać poziom tych zabaw na wyższym poziomie kulturalnym i umożliwić tem- samem zwiedzanie uroczego parku jak najszerzym warstwom naszego miasta, które poparłszy zbożny i szlachetny cel, miały jednocześnie możliwość zaży- cia kilka chwil godziwej rozrywki. W tym celu za- warto umowę z Dyrekcją Teatru Popularnego na dawanie przedstawień z repertuaru swojskiego oraz z Tow. Gimn. „Sokół” na pokazy sportowo - gim-

wych, pozbawionych pracy.

Na wiecu tym przemawiali p. Chodź- ko, i inni, obrazując sytuację bezrobotnych pracowników umysłowych, których delega- cja udała się do Warszawy, interpelowała u wszystkich możliwych władz, gdzie wszę- dzie przyrzekano im pomoc, a obecnie t. j. do chwili bieżącej nic konkretnego nie za- łatwiono na korzyść bezrobotnych pracow- ników umysłowych, gdyż sytuacja, egzy- stencji nie uległa zmianie.

Po licznych przemówieniach bezro- botnych pracowników umysłowych, a tak- że i przedstawicieli Międzyzwiązkowej Ko- misji Pracowniczej przyjęto rezolucję, któ- rych treść jest następująca: bezrobotni pra- cownicy umysłowi, którzy od chwili obec- nej są wcieleni i stanowią część składowa Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej po- stanawiają współpracować z Międzyzwiązko- wą Komisją Pracowniczą, i podlegać jej dy- spozycjom, rozporządzeniom i zarządze- niom.

Bezrobotni pracownicy umysłowi ra- zem z M. K. P. postanawiają współpraco- wać w celu poprawienia bytu i wywalcze- nia praw dla bezrobotnych pracowników umysłowych. (pap)

— Dalsza reelestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.

Reelestracja pracowników umysłowych, pozbawionych pracy odbywa się w dalszym ciągu w Państwowym Urzędzie Pośredni- ctwa Pracy i jest obecnie na ukończeniu.

Obecnie niema już nieporozumień, które poprzednio wynikały z braku odnoś- nych papierów, gdyż bezrobotni pracowni- cy umysłowi, zjawiali się z papierami nale- życie uzasadnionymi.

Państw. Urz. Pośr. Pracy wzywa ta- drogą wszystkich bezrobotnych pracowni- ków umysłowych, którzy dotychczas się nie zarejestrowali, by w jaknajkrótszym czasie stawili się do reelestracji w ich własnym in- teresie.

Dzień wypłat zapomogowych ogłoszo- ny będzie w dziennikach. (pap)

— Potop w Alei Kościuszki.

Przy studni w Alei Kościuszki zatkała się ru- ra, odprowadzająca rozlaną wodę do kanału. Wsku- tek tego woda zalewa Aleję i powoduje błoto, a na-

nastyczne, jak również nawiązano kontakt z Tow. Śpiewaczemi.

Odwolujemy się przeto za pomocą prasy do wszystkich warstw społeczeństwa zdających sobie sprawę z rozwoju tak pożytecznej placówki jaką jest Szkoła Rzemiosł dająca już obecnie naukę rzemiosła z górą 260 uczniom, o poparcie naszych zamierzeń i usiłowań zamierzających wyłącznie do podniesienia stanu Rzemieślniczego do przynależne- go mu w odradzającej się Ojczyźnie zadania w pro- mieniowaniu polskiego Rzemiosła, tak wewnątrz jak i nazewnątrz kraju.

Program najbliższej zabawy w parku „Wene- cja” w niedzielę, dnia 21 czerwca 1925 r. przewiduje: I. Koncert Orkiestr, II. 3-ci dzień turnieju Walki Francuskich o trzy cenne nagrody, organizowanych przez Tow. Gimn. „Sokół” pod kierunkiem mistrza p. Władysława Pytłasińskiego.

Teatr Popularny o godz. 5-iej po południu wy- stawi arcywesołą komedję w 3-ach aktach p. J. „Zbogacony Paskarz”.

Pozatem koło szczęścia i wiele in. atrakcyj.

wet część szkarpy zabrukowanej osunęła się.

Magistrat zapewne płaci służbie, która ma pilnować porządku w Alei. Piękne dopólnowanie.

— Znicz — ku chwale Nieznanego Żołnierza.

Dnia 9 maja br. na dorocznym Zebraniu Pol. Czerw. Krzyża Młodzieży przeszedł wniosek, aby młodociani członkowie tejże Instytucji zebrałi fun- dusz na zakupienie lampki na grób Nieznanego Żołnierza.

Łódź ufundowała płytę ku czci Nieznanego Żołnierza, młodzieży przypadło w udziale rozpalenie wieczystego płomyka nad tą, drogą dla każdego Pol- laka, mogiłą.

Termin ustawienia sprowadzonej z Warszawy odpowiedniej urny i wzniesienia Znicza został usta- lony jednocześnie z zakończeniem roku szkolnego na dzień 20 bm. o godzinie 5 po poł.

Program uroczystości następujący:

1) Młodzież ze sztandarami szkolnymi, ewent- ualnie i ze sztandarem P. Cz. Krzyża Młodz. przed- godz. 5-ta zbiera się na terenie przed Katedrą. 2) Zio- żenie wieńca przez Harcerzy w imieniu Pol. Czerw. Krzyża Młodzieży. 3) Wzniesienie Znicza przez naj- młodszych członków. 4) Przemówienia. 5) Defilada młodzieży przed grobem Nieznanego Żołnierza. Po- dając powyższe do wiadomości ogółu, Zarząd Pol. Czerwonego Krzyża Młodzieży nie wątpi, że społec-zeństwo nasze żywo zainteresowane tym pamiąt- kowym obchodem jak najliczniejszy przyjmie udział w tak podniosłej dla nas uroczystości.

Jednocześnie tą drogą pozwalamy sobie przy- pomnieć Szanownym PP. Kierownikom szkół o ich zaszczytnym zobowiązaniu się zebrania między młó- dzieżą szkolną składek na rzecz zakupu urny.

Szkoły posiadające orkiestry, proszone są o wystąpienie z muzyką.

— Abiturjenci gimn. P. Brauna.

Świadectwo dojrzałości w bieżącym roku szkolnym otrzymali następujący uczniowie 8-iej klas- sy gimn. B. Brauna:

Balsam M., Barasz S., Barchasz A., Boruński W., Chimowicz Ch., Cogieł Z., Cyzyn X., Dąbrowski B., Grodzieński S., Ginter X., Gołab J., Gutman B., Harak E., Janowski J., Karnowski B., Gelade L., Li- berman P., Lukomski W., Matyjaszewski Hen., Orkin J., Ostrowski B., Orzechowski Al., Perle J., Piaskowski K., Pliżkiewicz Fel., Preiss W., Pytel J., Seidel Al., Schielka Al., Spits Sz.

— Obrażony honor żebraczy.

Jak wiadomo na dzień wczorajszymi miał być uformowany drużyna pochod żebraków-dziadów, jednak zrzeszeni żebracy na znak protestu, że nie szanuje się ich zawodu i starszego wieku, do Wydziału Opieki nie zgłosili się, demonstrując w ten sposób swą orawą żebrackie.

W sprawie tej zwróciliśmy się do kierownika Wydziału Opieki Społecznej przy Magistracie m. Łodzi ławnika Adamskiego, który oświadczył, że w pochodzie tym brał udział przeważnie ci żebracy, którzy nie mają prawa pobierania zapomóg.

Prócz tego p. Adamski wyjaśnił, że skoro Komisja zwraca się do rodziców dziadów w celu sprawdzenia jego ubóstwa, rodzice na wstydzić się, zawodu członka rodziny bierze zazwyczaj utrzymanie żebraka na swój koszt.

Jednakowoż zaznaczyć należy, że dziadowie są przyzwyczajeni do żebrania do tego stopnia, że nie chcą być na niczym utrzymaniu, a jak sami się wyrażają: „żadna praca nie hańbi” więc prowadzi dalej swój dziadowski proceder.

Dalej p. ławnik Adamski zaznaczył, że dziad, otrzymujący zapomogę musi złożyć podpis, iż więcej żebrac nie będzie, a skoro policja przyłapie go poraz wtóry na go racym uczynku, sprawa w porozumieniu z Wydziałem Opieki skierowana będzie na drogę sądową.

Zaznaczyć należy, że policja tych dziadów, którzy nie figurują w księgach stałej ludności miasta Łodzi i nie są meldowani, odsyła do domowych pieleszy.

Obecnie Wydział Opieki Społecznej poszukuje domu, w którym uruchomionoby przymusowe warsztaty pracy dla żebraków, zdolnych do pracy.

Przed otrzymaniem zapomogi lekarz przy Wydziale Opieki Społecznej, zbada każdego żebraka, czy nadaje on się w pewnej mierze do pracy. (dap)

— „Książka — Przyjaciel”.

Tak nazwać można książki wydawane przez „Bibliotekę Domu Polskiego”. Przyjaciel to niezawodny. W chwilach smutku i radości, w chwilach odpoczynku — zawsze druh to wierny — książka. Smutne jest życie bez przyjaciela, smutne jest życie bez książki.

Łatwy to jednak do zdobycia przyjaciel. Wszak tylko 3 zł. 60 gr. kwartalnie (9 książek) kosztuje, rocznie — 14 zł. A każdy prenumerator roczny ładną, w zakopiańskim stylu utrzymaną, szafkę darmo otrzyma.

Książka — Przyjaciel, książka „Biblioteki Domu Polskiego” znaleźć się musi w każdym domu.

Kożpowszoczniajcie „ROZWÓJ”.

Nowy rozkład jazdy.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA (odchodzące):

1.30—pociąg miejscowy do Kuluszek, połączenie z Krakowem, Warszawa i Skarżyskiem.
7.25—pośpieszny do Warszawy bezpośredni.
9.20—osobowy miejscowy do Kuluszek.
13.20—do Kuluszek połączenie z Warszawą.
14.30—do Kuluszek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.
16.25—do Kuluszek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
19.00—do Kuluszek połączenie ze Sosnowcem, Warszawa i Skarżyskiem.
19.30—bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
20.00—do Kuluszek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
23.00—do Kuluszek połączenie z Krakowem i Warszawą.
10.50—miejscowy do Kuluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ-FABRYCZNA (przychodzące):

4.45—z Kuluszek—Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
7.30—z Kuluszek—Sosnowiec.
8.25—z Kuluszek—Piotrków.
10.20—ze Skarżyska i Warszawy.
12.50—z Kuluszek.
13.30—bezpośredni z Tomaszowa.
15.50—z Sosnowca i Skarżyska.
17.00—z Warszawy.
21.15—pośpieszny z Warszawy (bezpośredni).
22.25—z Kuluszek (połączenie z Piotrkowem).
22.50—miejscowy z Kuluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ-KALISKA (odchodzące):

7.50—do Kuluszek połączenie Sosnowiec—Kraków i Skarżysko.
8.25—bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska; Tarnobrzega.
15.00—bezpośredni Tomaszów, Skarżysko, Tarnobrzeg do Lwowa.
20.30—do Krakowa.
13.30—miejscowy do Warszawy.
18.40—do Warszawy.
20.10—do Łowicza bezpośrednie wagony do Gdańska.
7.40—Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbyszynem.
19.40—do Ostrowa.

ŁÓDŹ-KALISKA (tranzytowe):

5.33—do Warszawy z Poznania.
6.55—„koalicyjny” do Warszawy z Parzą.
13.52—do Warszawy z Poznania.
12.44—do Poznania i Zbyszyna.
23.06—do Poznania i Zbyszyna.
23.57—„koalicyjny” do Parzą.
1.59—Leszno—Poznań.

ŁÓDŹ-KALISKA (przychodzące):

6.40—z Krakowa bezpośredni.
10.12—ze Lwowa bezpośredni.
18.55—z Kuluszek — Warszawy — Krakowa.
20.45—z Tarnobrzega bezpośredni.
9.45—miejscowy z Łowicza (bezpośrednie wagony z Gdańska).
10.22—miejscowy z Warszawy.
16.45—z Warszawy.
9.10—z Ostrowia.
18.30—z Ostrowia połączenie ze Zbyszynem i Lesznom.

CO MUSZA WYTRZYMAĆ NERWY NOWOCZESNE GO CZŁOWIEKA.

(S) W Londynie odbywa się obecnie kongres lekarzy z całej Anglii. Podczas zjazdu uwagę wszystkich zwróciła nader ciekawa i rzeczowa praca lajba—medyka króla angielskiego lekarza Dausona. W którym wykazuje te wszystkie niebezpieczeństwa, które czyhają na organizm człowieka dzięki gorączkowemu tempu życia nowoczesnego. Lekarz odmalowuje w jaskrawych barwach jeden tylko dzień swego pacjenta: przeciętnego polityka, czy kupca, czy dziennikarza, który pragnie być au courant wszystkich spraw świata. Telefony, aeroplany, automobila, radio, telegrafy — to wszystko, co się składa na gorączkowe życie XX stulecia, spowodują u ludzi młodych jeszcze wadę serca i silny rozstrój nerwowy. Według dr. Dausona medycyna ma przed sobą

olbrzymie zadanie — wypracowanie nowej higieny dla nowoczesnego trybu życia. Nie chodzi oczywiście o osłabienie, czy zmniejszenie tego gorączkowego potoku, lecz o zastosowanie racjonalnych i częstych zupełnie wypoczynków dla nerwów i pracy umysłowej.

Znakomity lekarz wysuwa w tym wypadku jako środki uspakajające muzykę, koncerty i kojącą lekką lekturę stosowaną podczas krótkiego bodaj wypoczynku.

PECH CHAPLINA.

(S) Artysta filmowy Charlie Chaplin nie ma szczęścia do małżeństwa. Przyczyną niepowodzenia zaś ma być fakt, że ten najweselszy człowiek na scenie nie jest smutnym, zgryźliwym i nieznośnym w domu. Pierwsza jego żona rozwiodła się ze smutnym

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 85.

NACZYNNIA ALUM. I EMAL, KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE:

E. Adam, Spadł Biercy — Piotrkowska 84.

ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Strojkowski, Wólczajska 97.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Łowiecki i Spencerski, Wólczajska 99.

Sztyglic, Wólczajska 97.

PRALNIE:

Kuźmiński, Wólczajska 91.

FABRYKA POŃCZOCH:

Hau, Wólczajska 141.

SKŁADY WÓDEK LIKIERÓW I DELIKATES:

Zielonka, Radwańska 51.

HERBACIARNIE:

Skoczylas, Radwańska 69.

Korzeniowska, Wólczajska 168.

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska, Wólczajska 62.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Witt, Anny 20.

Pogorzelski, Hrabowska 3.

Ruszkiewicz, Karola 18.

Pasiński, Zamenhofska 14.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pawlicki, Anny 24.

Płoszajski, Wólczajska 151.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielecki, Anny 26.

Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

Zaloga, Karola 7.

FRYZJERZY:

Staroński, Zamenhofska 11.

Kula Fr., Radwańska 37

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski, Radwańska 45.

Pietrz., Wólczajska 109.

PIWIARNIE:

Otto, Radwańska 36.

Gryga, Radwańska 55.

GABINETY FELCZERSKIE:

Konieczny, Karola 22 (mieszka — 26).

PIEKARNIE:

Suwalski, Radwańska 35.

MASARNIE:

Marks, Gdańska 152.

Bautz, Zamenhofska 14.

Dziedzianowicz, Wólczajska 79.

Nowacki, Wólczajska 119.

Derdzikowski, Wólczajska 156.

Lubelski, Skierniewicka 12.

Szwalbe, Piotrkowska 180.

Chmielecki, Piotrkowska 209.

Sowiński, Piotrkowska 261.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

ZAKŁAD TAPICERSKO . DEKORACYJNY.

Łuczak, Zamenhofska 2.

FABRYKA GUKIERKÓW.

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

Karczewski, Piotrkowska 197.

mężem po krótkim pożyciu. Następnie był zaręczony z Polą Negra. Dzienniki rozpisywały się szeroko o tem jak się narzeczeni okrutnie kochają, ale ostatecznie przyszło do zerwania. Potem Charlie zakochał się w szesnastoletniej panience. Rodzice nie chcieli jej wydać zamaż, twierdząc że jeszcze musi się uczyć. Chaplin przekonał ich jednak obietnicą, że da jej najlepszych nauczycieli dla dokończenia edukacji po ślubie. Pobrali się, szczęście trwało jed-

nak bardzo krótko, a młoda żona powróciła z plażem do rodziców i pewnie do — książki.

JESZCZE JEDNA TEORJA ODMLADZANIA.

(S) Lekarz londyński Hall wygłosił w tych dniach w Royal Institute of Public Health odczyt na temat młodości i. jedwabiu. Młody swój wygląd i zdrowie zawdzięcza dzisiaj kobieta bez względu na wiek — jak twierdzi dr. Hall — głównie te-

mu, że ma na sobie mało ubrania i że nosi na ciele jedwabną bieliznę i suknie. Jedwab prawdziwy i sztuczny, zdaniem prelegenta, przepuszcza promienie fioletowe, które działają dobroczynnie na skórę i organizm.

Dodajmy, że nowa teoria odmładzania przez jedwab została lansowana w Anglii w przededniu podwyżki cła na jedwab sprowadzany z zagranicy.

II URZĄD SKARBOWY PODAWKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH W ŁODZI.

Łódź, dnia 17 czerwca 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia 25 czerwca 1925 roku, między godz. 10 rano, a 4 popoł.

- | | | |
|--|--|---|
| 1) Horensztajn Jakób, Piotrkowska 21, 20 sztuk surówki. | 20) Bryl M., Gdańska 44, pianino. | 38) Szydłowski Abram, Piotrkowska 38, 100 mtr. towaru półwełnianego. |
| 2) Szer Chł., Pomorska 5, 40 par meskich butów. | 21) Józef i Romuś Barsew. Pańska 77, meble, fortepian. | 39) Bursztyn Pinkus, Cegielniana 71, 15 worków maki. |
| 3) Hiller Henoch, Wschodnia 58, 15 worków maki. | 22) Warchiwker Aron i Gotheil Samuel, Piotrkowska 43, 3 biurka, kasa ogniotrwała, 40 sztuk towaru. | 40) Sejnejski W. i Harkawi H., Piotrkowska 58, 25 sztuk towaru. |
| 4) Liberman B-cia, Wierzbowa 18 lub Południowa 2, parowy kocioł. | 23) Jedrzelewski Władysław, Andrzeja 15, 20 par obuwia. | 41) Szkurnik M., Chwał L. i Rapoport, Piotrkowska 58; 5 sztuk towaru. |
| 5) Grünberg, Bark i Ska, Piotrkowska 24 20 sztuk towaru. | 24) Zandberg Józef, Piotrkowska 115, 20 balonów lugu. | 42) Zonenberg Zundel; Piotrkowska 58, 30 sztuk towaru. |
| 6) Grodzieński J. Gliksman B., Piotrkowska 20, 25 sztuk towaru. | 25) Odeski, Ostrowski i Podzarski, Pańska 29, kasa ogniotrwała, 50 sztuk towaru. | 43) Szmul Buchwałc, Cegielniana 47, pianino. |
| 7) Blüchlum M., N. Cegielniana 17, meble, serwis. | 26) Zylberszac Abram, 4 pełne sztuki towaru Piotrkowska 37. | 44) Szamwald Basza, Sienkiewicza 29, 6 worków maki. |
| 8) Grünberg Jakób, Konstantynowska 88, wagon desek. | 27) Gladstein Wolko, Piotrkowska 101, meble. | 45) Zweig U. S. Traugutta 12, meble. |
| 9) Warsztacki Lewin, Cegielniana 8, meble, kasy ogniotrwałe dwie. | 28) Lichtenberg Juliusz, Piotrkowska 43, kredens i zegar. | 46) Rvński i Rabinowicz, Wschodnia 74, 20 sztuk barchanu. |
| 10) Fingerhut L., Cegielniana 54, 20 worków maki pszennej. | 29) Strauch M. i Doktorczyk, Piotrkowska 69, 1.500 chustek. | 47) Frenkiel Henoch, Traugutta 2, 60 sztuk zefiru. |
| 11) Szajbe Ch., Cegielniana 30, 20 sztuk sukna, 20 kołder. | 30) Macner Bruno, Piotrkowska 89, kredens i maszyna. | 48) Szajbe Icek Majer, Wschodnia 74, 52 sztuki towaru. |
| 12) Danciger Berek, Wschodnia 42, meble. | 31) Goldin Owsiej, Piotrkowska 33, kasa żelazna. | 49) Lipiński Izrael Mailerh., Piotrkowska 52, 200 książek handlowych. |
| 13) Frajman Samuel, Zawadzka 6, meble. | 32) Urman Chaim, 6 Sierpnia 30, debowy pokojowy kredens. | 50) Balgelman H. i Korngold M., Dzielna 1 meble, pianino. |
| 14) Profesorski H., Południowa 20, 300 tuzinów pończoch. | 33) Rozenblat Wolf, Piotrkowska 120, meble. | 51) Kenig Lalzer, Pańska 32, 3000 kg. maszyna do pisania. |
| 15) Rubin Szwarz, Południowa 50, 150 sztuk towaru. | 34) Mazo i Wofsi, Wschodnia 76, 100 sztuk towaru. | 52) Pechman M. i Liberman M., Piotrkowska 42, 200 sztuk towaru: 500 kg. przedzy. |
| 16) Warszawski A. M. i S-wiet, Piotrkowska 19, 80 sztuk towaru. | 35) Bławat i Rubinstein, Składowa 23, 200 tuzinów pończoch. | 53) Spicberg S., Piotrkowska 44, 100 sztuk towaru. |
| 17) Połażnik Vh. J. Zarzynek 10, 5 worków maki amerykańskiej. | 36) Reichman Oskar, Sienkiewicza 3-5, 4 biurka, 2 fotele, 6 warsztatów. | 54) Scheinfiinkel Hilel, Piotrkowska 44, 15 sztuk kołder; 25 par pluszowych; 20 szt. płótna; 20 kap. 500 mtr. towaru; 10 sztuk płótna; 30 pledów. |
| 18) Hochman Henoch i Altman, Piotrkowska 59, 10 sztuk towaru. | 37) Reichman Samuel, Sienkiewicza 3-5, 2 warsztaty tkackie. | 55) B-cia Wałs i Zimnawoda; Piotrkowska 80; 50 sztuk towaru. |
| 19) Goldberg Salomon, Cegielniana 9, 200 gr. tytoniu, 70 paczek tytoniu, 4 pudełka cygar, 56 paczek papierosów, 2 skrzynki gils, dwa bufety, 3 półki, 15 talii kart, szafka. | | |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży, u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (—) PODMUNICKI.

Teatr „Qui Pro Quo” w Sali Filharmonii

Dziś o godz. 9-ej wiecz.

Nieodwołalnie ostatni raz

PROGRAM Nr. 1 p. t.

„HALLO! CIOTKA”!

Wielka radiorewja w 18 obrazach z udziałem całego zespołu.

W piątek zmiana programu.

Kasa czynna od godz. 10 i pół do 1 i pół oraz od godz. 5 i pół po południu. 1719

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz
Piotrkowska 144 róg, Lwarska
Gielicka 2. Godz. przyjęć od
9-2 16-8. dla pań 5-8
Telefon 29-45. 680

16 czerwca

zgubiono portfel z dokumentami na imię Jana Szarfata. Zaskawego znalazcę aprasza się o przystanie pocztą pod adresem: Ruda Pabj, ul Czarna Droga 54. 1624

Lokale

nadające się na mieszkania mniejsze ew. wymagające przeróbki **poszukuje wprost od gospodarzy 1721**

BIURO „R U C H”

Piotrkowska 38.

Niebywała okazja

tylko na krótki czas

Po nadzwyczajnych niskich cenach można kupić buty męskie za 1 i 2 zł, buty damskie od 6 do 12 zł, buty dziecięce od 5 do 6 zł.

W. CZIPEL Piotrkowska 216

przy Głównym Banku (1686) Przew. Wydziału: (—) Kulamowicz.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że ustawa z dnia 1.V.1925 (D. U. P. Nr. 43, poz. 296) przedłożona została do końca roku 1928 moc obowiązująca przepisów ustawy pierwszej art. 25 ustawy z dnia 11.V.1924 o ochronie lokatorów (D. U. R. P. Nr. 59, poz. 406), normujących pobór państwowego podatku od nieruchomości w roku 1924, tudzież rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17.VI.1924 o wymiarze i poborze tegoż podatku (D. U. R. P. Nr. 51, poz. 523).

Stawki omawianego podatku ustanowione zostały w następującej wysokości (art. 2):

- | | |
|---------------------------|-------|
| 1) na rok 1925 — 12 proc, | |
| 2) „ „ 1926 — 10 „ | |
| 3) „ „ 1927 — 8 „ | |
| 4) „ „ 1928 — 7 „ | 1711— |

Ponieważ w myśl art. 4 powołanej we wstępie ustawy z dnia 1.V.1925 miejskie władze wyznarowe przy wymiarze państwowego podatku od nieruchomości winne uwzględnić wszelkie zmiany w wysokości czynszów najmu nieruchomości lub ich części niepodlegających przepisom ustawy o ochronie lokatorów, zasła w ciągu roku poprzedzającym okres wymiarowy, (rok kalendarzowy), Magistrat m. Łodzi pod rygorem, przewidzianym w tymże artykule, wzywa właścicieli nieruchomości, a których powyższe zmiany w OKRESIE ROKU 1924 miały miejsce, do przedłożenia w nieprzekraczalnym terminie DO DNIA 1 LIPCA r. b. Wydziałowi Podatkowemu (Kłac Wolności Nr. 2, pokój Nr. 8) odpowiednich wykazów łącznie z dokumentami pismienymi, potwierdzającymi wiarygodność wykazanych zmian czynszowych najmu każdego poszczególnego lokalu.

Łódź, dnia 17 czerwca 1925 r.

Magistrat m. Łodzi. Prezydent (—) M. Cynarski,

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

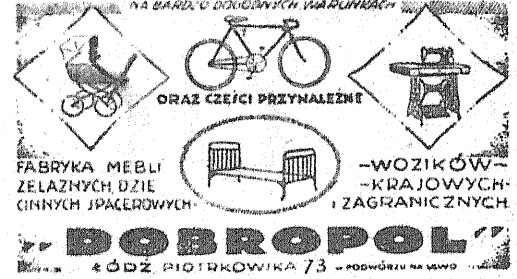
Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Bank Handlowy w Warszawie

Odział w Łodzi, ul. Narutowicza Nr. 17,
przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, poczy-
nające od zł. 10.— z oprocentowaniem 12 od sta rocz-
nie, przyczem wszelkie podalki i opłaty stemplowe Bank
przeviruje na swój rachunek. 1678—

ROWERY W WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO ŻYCIA.



Na raty!

Na raty!

DOBROPOL
ŁÓDŹ, PIOTRKOWIKA 73

Uwaga Wycieczkowicze! Pensjonat w Galkówku W. Motylewskiej

wyda je śniadania obiady, kolacje, kuchnia wyborowa. Tamże po-
kój z utrzymaniem do wynajęcia Zamówienia na wycieczki przy-
jmujemy się: Andrzej 25, m. 16 1530

ROWERY!!!

Nadszedł nowy transport angielskich i
francuskich znanych firm 1717

Uwaga! Dla urzędników państwowych i komunal-
nych specjalnie dogodnie warunki.

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu.

Na stałą płacę

potrzebni chłopcy do sprzedawania
gazet. Wiadomość w „Rozwoju” 1550

Najtańszą polską książką jest

Biblioteka Domu Polskiego

40 groszy 40
w prenumeracie
65 groszy 65

w sprzedaży pojedynczej kosztuje tom
zawierający 160 stron druku
w trójbarwnej okładce.

Dotychczas Biblioteka Domu Polskiego druko-
wała utwory następujących autorów: J. Kraszewskie-
go, Andrzeja Struga, M. Rodziewiczówny, Ant. Os-
sendowskiego, W. Kosiakiewicza, St. Rzewuskiego,
E. Stońskiego, M. Smolarskiego, W. Rapackiego,
A. Gruszeckiego, K. Laskowskiego, Kazimierza Tet-
majera i w. in.

Biblioteka Domu Polskiego jest naprawdę najtańszą książ-
ką gdyż kosztuje

Kwartalnie (9 tomów) 3 zł, 60 gr.
Półrocznie (18 „) 7 „ 20 „
Rocznie (36 „) 14 „

z przysyłką do domu, wychodzi 3 razy w miesiącu.
Catoroczni prenumeratorzy otrzymują w końcu roku
ozdobną szatkę na książki darmo.
Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 9779.
Biblioteka Domu Polskiego, Warszawa, Nowowiejska 27.

Dó Biblioteki Domu Polskiego

Warszawa, Nowowiejska 27.

Niniejszem zawiadamiam, że dziś dn. _____
wysłałem przekazem poczt, wpłaciłem na konto 9779 P.K.O.
zł _____
jako prenumeratę Biblioteki Domu Polskiego na kwartał
(Niepotrzebne skreślić)

Imię i Nazwisko _____
Poczta _____
Miejscowość _____ Ulica _____
Data _____ 192 r.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Maszyny do szycia najlepsze
zagraniczne sprzedaje naj-
taniej Rosen, Piotrkowska 88
1781-2

Kupię resorke używaną w do-
brym stanie. Mleczarunia No-
wo-Zirzewska 37. 1706-2

Przebieżka na gumach do sprze-
dania. Poprzeczna 11 przy
Rzgowskiej. Dębówscy. 1792-1

Do sprzedania samochód Ford
w dobrym stanie. Podleśna 26.
1794-1

Są do nabycia dwie sarny ko-
szy 2-letnie. Wiadomość Główna
na 26 Menceł. 1738-2

Dom sprzedam 1 mieszkanie
wolne za 1.200 zł. Nowa-Ma-
nia. Pszenna 8. 1810-2

Sprzedam dom 5-cio mieszka-
niowy z szopa i bndką fron-
tową. Radogosz Żabia 7.
811-2

Do sprzedania łóżeczko i krze-
selko dziecinne. Nawrot 38
m 15. 1812-2

Z powodu wyjazdu sprzedam
tanie różne meble z pokoju
i kuchni. Piotrkowska 134-9
II p. 1815-5

Różne:

Akuszerka masażystka Piotr-
kowska 223 Drzymałowa.
1814-50

potrzebuje 5000 zł. do interesu
Można zrobić zastrzeżenie nie
hypoteczne. Oferty do Rozwoju
ju pod J. K. 1817-2

Putynowany nauczyciel udzie-
la lekcji w zakresie cśnitiu
klas. Przeprowadza do egzami-
nów dla eksternów. 6-go Sier-
pnia 14 pralnia. 1816-3

Przyjme 2 panów na mieszka-
nie Wiad. Przejazd 76-9,
1805-1

Akuszerka Pipikowa przyjmuje
z zamówienia pań miejscowych
Piotrkowska 152-14,
1785-5

potrzebna skromna dziewczyna
na do nauki szycia Al. Ko-
ściuszki 31 m. 8.
1813-1

Orłowa, obok id. ynt. Pensjo-
nat „Bałtyk”, Heleny Jara-
czewskiej, ma jeszcze wolne
pokoje. Piękne położenie las-
dlaża. Ceny umiarkowane. Wia-
domość: ul. Gdańska 72, Biuro
Handlowe, tel. 16-15.
1788-1

Na raty miesięczne! Meble
w wszelkiego rodzaju. Ceny
konkurencyjne. I. Nasielski.
Piotrkowska 9, front. I piętro
-4

Do wynajęcia sale fabryczne
Podleśna 26, 1795-1

SZOFRER poszukuje posady
terksą, ma dobre rekomenda-
cje. Pabjanice. Zamkowa 28
Bracia Flath (dla Bugalskiego)
1808-1

Wypożyczę sumę do 5000 zł.
na 1 hipotekę. Oferty z po-
anim warunków pod „M. M.”
do Rozwoju. 1799-1

Ogród do wynajęcia dla zabaw,
towarzystwom i związkom.
Zgłoszenia ul. Piotrkowska 92,
skład tytoniu. 1801-1

potrzebna służąca. Szkolna 15
m. 14. III piętro, front.
1802-1

Zgubione dokumenty

Mauer Jerzy zgubił kartę zwol-
nienia z wojska wyd. przez
P. K. U. Łódź. 1797-2

Wojtczak Franciszek zgubił
paszport polski wyl. w Ło-
dź. 1795-1

Rywka Nekrycz zgubiła dowód
osobisty wydany w Zgierzu.
1809-3

Do sprzedania

dom murowany o 20-tu miesz-
kaniach ogród dający utrzymanie
nie rodzinie. Pokój z kuchnią
wolny. Cena przystępna. Wied-
mość: Aleksandrowska 18, pi-
wi-wnia: 1614-6

25,000 do 30,000 zł.

potrzeba na czystą hipotekę
folwarku pod Łodzią. Oferty
do administracji Rozwoju pod
„Hipoteka”. 1670-5

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 10 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w Łodzi ul. Piotrkowska 3.50; miesięcznie — 30.— zł